

Sygn. akt VI ACa 218/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 stycznia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Ewa Stefańska

Sędzia SA – Ewa Zalewska (spr.)

Sędzia SO (del.) – Tomasz Pałdyna

Protokolant: – sekr. sąd. Beata Pelikańska

po rozpoznaniu w dniu 20 grudnia 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Z. K. (1)

przeciwko Oficynie (...) Sp. z o.o. w W. i K. K. (1)

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 26 listopada 2012 r., sygn. akt XXV C 1312/12

I oddala apelację ;

II zasądza od Z. K. (1) na rzecz Oficyny (...) Sp. z o.o. w W. i K. K. (1) kwotę 720 (siedemset dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt VI ACa 218/13

UZASADNIENIE

Powód Z. K. (1) pozwem, który wpłynął do Sądu Okręgowego w Warszawie w dniu 3 sierpnia 2012 r. skierowanym przeciwko Oficynie (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. oraz K. K. (1) wniósł o:

- 1) zakazanie pozwanym kolportowania książki autorstwa K. K. (1) pt. (...)
- 2) zobowiązanie solidarnie pozwanych, aby w terminie 30 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie opublikowali na własny koszt w krajowym wydaniu Gazety (...), w miesięczniku (...) wydawanym przez Zarząd Główny (...) Związku (...) oraz w miesięczniku (...) wydawanym przez (...) na stronie drugiej, w górnym prawym rogu, okolone ramkami, przeproszenie o następującej treści: „Na podstawie prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie sygn. akt.....przepraszam Z. K. (1) za umieszczenie w książce pt. (...) nieprawdziwych treści, naruszających jego dobre imię, dobrą sławę i cześć poprzez stwierdzenie, że jest paszkwilantem oraz że dopuścił się przestępstwa zniesławienia S. K. (1), podczas gdy wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie postępowanie przeciwko niemu zostało prawomocnie umorzone”,

3) zobowiązanie pozwanych solidarnie do zapłaty kwoty 5.000 zł na rzecz (...) prowadzonej przez (...),

4) zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód wskazał, że w jego przekonaniu autor książki w sposób świadomy wprowadził opinię społeczną w błąd, bowiem na stronach 183-184 opisał wyrok, który zapadł w stosunku do T. i Z. K. (1) - wyrok warunkowo umarzający postępowanie karne jako wyrok ostateczny i obowiązujący w świetle prawa przy pominięciu okoliczności, że orzeczenie to zostało zaskarżone apelacją i uchylone przez Sąd Okręgowy. Powód podniósł, iż w jego odczuciu publikacja naruszyła jego dobre imię i dobrą sławę oraz spowodowała, że w odczuciu społecznym jest osobą winną przestępstwa. Powód zaznaczył, iż dotychczas był osobą powszechnie szanowaną, o nieposzlakowanej opinii. W przekonaniu powoda celem książki było zdeprecjonowanie walorów etycznych powoda - powstańca (...), więźnia politycznego, założyciela fundacji, bezinteresownego działacza na rzecz upamiętnienia Armii Krajowej. Powód zarzucił autorowi publikacji świadome wprowadzenie w błąd czytelnika niemającego wiedzy czym jest prawomocność orzeczeń i jak dalece różni się orzeczenie nieprawomocne od orzeczenia prawomocnego w świetle zasady domniemania niewinności.

W odpowiedzi na pozew z dnia 12 października 2012 r. pozwany K. K. (1) wniósł o oddalenie powództwa w stosunku do niego w całości i o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego K. K. (1) zwrotu kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Pozwany K. K. (1) zakwestionował powództwo co do zasady oraz zakwestionował wszystkie twierdzenia, zarzuty i dowody zgłoszone przez stronę powodową. Zakwestionował również żądanie „zakazania pozwanym kolportowania” przedmiotowej książki, jako nieistniejące w świetle istniejącego stanu faktycznego i prawnego.

W uzasadnieniu swego stanowiska procesowego pozwany zaznaczył, iż powód nie wskazał w pozwie i jego uzasadnieniu konkretnych fragmentów przedmiotowej książki, które naruszają jego dobra osobiste. Podkreślił także, że z treści przedmiotowego fragmentu książki nie wynika, iż pozwany wskazał, że wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia z dnia 16 marca 2010 r. ma charakter ostateczny, prawomocny, a twierdzenia powoda, że jest inaczej stanowią jedynie jego subiektywne odczucia nie podlegające ochronie na podstawie przepisów prawa. Pozwany przywołał też okoliczność, że oddał gotową książkę do druku w kwietniu 2010 r., a więc jeszcze przed wydaniem wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 10 sierpnia 2010 r. Książka ta została opublikowana przez pozwanego wydawcę przed datą tego wyroku, zatem zarówno autor jak i wydawca nie mogli jeszcze mieć wiedzy co do zdarzenia w postaci wyroku Sądu II instancji i w tym stanie rzeczy kwestionowany fragment książki zawierał informacje prawdziwe, oddające istniejący stan rzeczy na datę publikacji tej książki.

Pozwany podkreślił także, że biorąc pod uwagę sposób zachowania się powoda oraz charakter zarzutów jakie ten rozpowszechniał w stosunku do S. K. (1) w kontekście treści wyroku Sądu I instancji, uprawniały go do użycia sformułowania paszkwilant, gdyż „paszkwilant” to inaczej osoba posługująca się pomówieniem, nieprawdą, oszczerstwem. Nie jest to określenie wulgarne, ale określenie dopuszczalne w dyskursie, w krytyce wyjątkowych przypadków nadużywania słowa wobec innej osoby. Pozwany podniósł, iż książka ta była jedną z pozycji składających się na serię Biblioteki (...) przedstawiających sylwetki wybitnych dowódców oddziałów (...) i miała za zadanie przybliżyć czytelnikowi tragiczne losy generała S. K. (1) (...).

Pozwany wskazał, iż przy przygotowaniu książki dokonał bardzo starannego zebrania materiału archiwalnego, dokonując kwerend w szeregu placówek archiwalnych (m. in. Archiwum Akt Nowych, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Biblioteki Zakładu (...) we W.) i wykorzystał w niej materiały, do których powód nigdy nie zdołał dotrzeć.

Z ostrożności procesowej pozwany powołał się na okoliczność, że wskazany przez powoda sposób zamieszczenia dochodzonego przez powoda oświadczenia jest co do zasady znacznie przesadzony i ma represyjny charakter.

Pozwany zaznaczył także, iż powód nie wskazał wszystkich koniecznych przesłanek do zasądzenia kwoty na cel społeczny. Nie uzasadnił tego roszczenia ani co do zasady, ani co do wysokości.

W odpowiedzi na pozew drugi pozwany - Oficyna (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. także wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zwrot kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przewidzianych. Pozwana zakwestionowała powództwo co do zasady, zakwestionowała wszystkie twierdzenia, zarzuty i dowody zgłoszone przez stronę powodową. Pozwana zaprezentowała tożsame uzasadnienie swego stanowiska procesowego jak pozwany K. K. (1).

Wyrokiem z dnia 26 listopada 2012 roku Sąd Okręgowy oddalił powództwo oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o stan faktyczny, ustalony przez Sąd I instancji w sposób następujący.

Pismami z dnia 30 marca 2004 roku oraz z 10 maja 2004 roku, adresowanymi do Ministra Obrony Narodowej i do byłych (...) i Oficerów Wojska Polskiego oraz Organizacji (...) oskarżyli S. K. (1) o to, że w czasie II wojny światowej, będąc dowódcą batalionu (...), stworzonego przez B. P., walczył głównie na wschodnich terenach Polski z partyzantką radziecką, litewską oraz z Żydami. Po wyjściu z więzienia w połowie lat 50, pod protektoratem B. P., prowadził bezkarnie brudne interesy, z których dochody były używane na walkę z Kościołem (...) oraz penetrację środowisk akowskich i opozycyjnych. W 1945 r., będąc aresztowany przez władze PRL, dokonał najohydniejszej zbrodni, wydając w ręce UB swoich żołnierzy i osoby, które mu pomagały, przez co skazał swoich podkomendnych na śmierć lub wieloletnie więzienie oraz że odbywając karę więzienia we W., wraz z grupą więźniów współpracujących z Urzędem (...) najokrutniejszymi metodami, niejednokrotnie gorszymi niż ubowskie czy hitlerowskie, wymuszał terrorem od opornych informacje, które udało im się zataić w śledztwie.

Wymową tych pism poczuł się dotknięty S. K. (1) i w dniu 1 lipca 2004 r. wniósł przeciwko T. K. i Z. K. (1) prywatny akt oskarżenia, podnosząc iż pomówili go w trybie art. 212 § 2 k.k., dopuszczając się względem niego postępowania, które go poniża w opinii publicznej i naraża na utratę zaufania potrzebnego dla piastowania stanowiska Prezesa Głównego (...) Związku (...) i podpułkownika (...), w związku z czym domaga się przykładowego ich ukarania. Sąd Okręgowy ustalił, iż S. K. (1) uzyskał w dniu (...) w Instytucie Pamięci Narodowej status osoby pokrzywdzonej.

W czasie trwania ww. postępowania karnego, w dniu 22 stycznia 2009 r. oskarżyciel prywatny zmarł. W miejsce zmarłego wstąpiła jego córka - M. Z. i od tego momentu uprzednio zawieszono postępowanie karne było prowadzone w dalszym ciągu z jej udziałem, aż do końca procesu.

Wyrokiem z dnia 16 marca 2010 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia w Warszawie uznał, iż oskarżeni Z. K. (1) i T. K. w dniach 30 marca i 10 maja 2004 roku działając wspólnie i w porozumieniu w pismach adresowanych do Ministra Obrony Narodowej i do byłych (...) i Oficerów Wojska Polskiego oraz Organizacji (...) pomówili S. K. (1) o to, że w czasie drugiej wojny światowej będąc dowódcą batalionu (...), stworzonego przez B. P., walczył głównie na wschodnich terenach Polski z partyzantką radziecką, litewską oraz z Żydami. Po wyjściu z więzienia w połowie lat 50, pod protektoratem B. P., prowadził bezkarnie brudne interesy, z których dochody były używane na walkę z Kościołem (...) oraz penetrację środowisk akowskich i opozycyjnych. W 1945 r., będąc aresztowany przez władze PRL, dokonał najohydniejszej zbrodni, wydając w ręce UB swoich żołnierzy i osoby, które mu pomagały, przez co skazał swoich podkomendnych na śmierć lub wieloletnie więzienie oraz że odbywając karę więzienia we W., wraz z grupą więźniów współpracujących z Urzędem (...) najokrutniejszymi metodami, niejednokrotnie gorszymi niż ubowskie czy hitlerowskie, wymuszał terrorem od opornych informacje, które udało im się zataić w śledztwie, czyli że pomówili S. K. (1) o takie postępowanie, które poniżało go w oczach opinii publicznej i narażało na utratę zaufania potrzebnego do zajmowania stanowiska Prezesa Zarządu Głównego (...) Związku (...) i (...), co stanowiło występki z art. 212 § 1 k.k.

Postępowanie wobec obydwójga oskarżonych na mocy art. 66 § 1 k.k. i 67 § 1 k.k. Sąd Rejonowy warunkowo umorzył na okres próby 2 (dwóch) lat i na mocy art. 67 § 3 k.k. w związku z art. 39 pkt 7 k.k. orzekł od każdego z oskarżonych świadczenie pieniężne w kwocie po 5.000 zł na rzecz Ośrodka Hospicjum (...) Zakład Opieki Zdrowotnej (...) ul. (...).

Ponadto, na mocy art. 628 pkt 1 k.p.k. zasądono od każdego z oskarżonych na rzecz M. Z. po 366 zł tytułem zwrotu kosztów procesu i na mocy art. 624 § 1 k.p.k. zwolniono oskarżonych od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości.

W uzasadnieniu wyroku Sąd Rejonowy zważył, iż oskarżeni nie udowodnili prawdziwości żadnego z podniesionych względem oskarżyciela prywatnego zarzutów, jak również nie wykazali jakoby działali w obronie uzasadnionego interesu społecznego. Nie mieli oni żadnej konkretnej wiedzy na temat czynów, których popełnienie zarzucili oskarżycielowi i nie przedstawili żadnych dowodów na potwierdzenie swoich tez. Co więcej, niektóre okoliczności faktyczne z życiorysu oskarżyciela interpretowali w oderwaniu od ich szerszego kontekstu całkowicie wypaczając pobudki, którymi kierował się oskarżyciel (decyzję o świadomej dekonspiracji tzw. „Liceum” przez jego dowódców przedstawili jako najohydniejszy akt denuncjacji samego S. K. (1)).

Sąd Rejonowy uznał, iż oskarżeni dopuścili się popełnienia zarzucanego im czynu, tym niemniej z uwagi na ich dotychczasową niekaralność, wiek i działalność społeczną skorzystał ze zmodyfikowanej instytucji warunkowego zawieszenia postępowania przy jednoczesnym orzeczeniu wobec obojga oskarżonych świadczeń na cel społeczny celem wskazania na naganności tego typu czynu i celem osiągnięcia skutku wychowawczego, aby zapobiec popełnianiu przez nich podobnych występów w przyszłości.

Wyrok ten został zaskarżony przez oskarżonych apelacją z dnia 29 kwietnia 2010 r.

Wyrokiem z dnia 10 sierpnia 2010 r. Sąd Okręgowy w Warszawie, (...) Wydział (...) uchylił zaskarżony wyrok i na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. postępowanie karne wobec oskarżonych Z. K. (1) i T. K. umorzył wobec przedawnienia karalności czynu.

W uzasadnieniu powyższego wyroku Sąd odwoławczy wskazał, iż przedawnienie karalności czynu nastąpiło w dacie orzekania w instancji odwoławczej, w związku z czym Sąd II instancji zobligowany był przez przepisy kodeksu postępowania karnego do umorzenia postępowania. Tym niemniej, Sąd ten wyraźnie wskazał, iż po analizie zebranego w toku postępowania karnego materiału dowodowego nie dopatrył się podstaw do wydania wyroku uniewinniającego, a zaskarżony wyrok uchylił wyłącznie ze względów proceduralnych.

Sąd Okręgowy ustalił dalej, iż w spornej publikacji pt. (...) generała S. K. (1) 1918-2009 jej autor K. K. (1) opisał wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia wydany w sprawie o sygn. akt V K 917/04 w następujących słowach: „Można jedynie ubolewać, że zbyt mało wspieraliśmy generała w walce ze złymi ludźmi. Starając się udowodnić przed sądem bezzasadność oskarżeń K., wręcz ich absurdalność, miał on uzasadnione poczucie osamotnienia i opuszczenia. Sprawę procesu z K. zakończyła dopiero już po jego śmierci córka generała, pani M. Z. 6 kwietnia 2010 r. Sąd Rejonowy Warszawa - Śródmieście uznał, że małżonkowie T. i Z. K. (1) dopuścili się zniesławienia gen. S. K. (1), tj. rozsyłane przez nich paszkwile zawierały nieprawdziwe wiadomości na jego temat. Sędzia A. G. w uzasadnieniu orzeczenia podkreślił: „K. poza garścią pomówień nie przedstawili żadnych dowodów obciążających K.”. My możemy dodać, że nie przedstawili, bo nie było takiej możliwości, generał bowiem był człowiekiem o czystej przeszłości. Choć na mocy art. 212 Kodeksu Karnego za zniesławienie grozi kara do dwóch lat pozbawienia wolności, są ze względu na dotychczasową niekaralność K. warunkowo umorzył sprawę. Paszkwilanci zostali zobligowani do wpłaty 10 tys. zł na cele społeczne, tj. na rzecz hospicjum oraz do zwrócenia córce generała kosztów postępowania sądowego” (k. 16 - str. 183 - 184 książki).

Sąd Okręgowy ustalił także, iż K. K. (1) oddał przedmiotową książkę jako gotową do druku w kwietniu 2010 r., a pozwane wydawnictwo dokonało jej opublikowania w lipcu 2010 roku.

Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne zeznania pozwanego K. K. (1) i reprezentanta pozwanego wydawnictwa (...), albowiem są one logiczne, spójne i potwierdzają się wzajemnie, a ponadto w sprawie nie został przeprowadzony żaden dowód pozwalający na podważenie treści ich zeznań. W szczególności relacje tych osób co do daty ukończenia przedmiotowej książki przez K. K. (1) oraz daty jej publikacji przez pozwane wydawnictwo znajdują potwierdzenie w

treści samego utworu, albowiem wynika z niego, że książka ta została wydana w 2010 r. (str. 2 v.), a ostatnią datą, która się w niej pojawia jest dzień 10 kwietnia 2010 r. (str. 185 v.).

Za pełnowartościowy materiał dowodowy w sprawie Sąd I instancji uznał także przedstawione przez strony dokumenty, bowiem ich autentyczność, jak i zawartość nie była kwestionowana przez żadną ze stron i Sąd także nie znalazł podstaw do ich podważania. W szczególności Sąd Okręgowy podkreślił, iż znaczna ich część stanowiła dokumenty urzędowe (orzeczenia sądów w sprawie karnej) korzystające z domniemania autentyczności i prawdziwości danych w nich zawartych.

Sąd Okręgowy oddalił wnioski dowodowe strony pozwanej o przeprowadzenie dowodu z całości przedmiotowej książki autorstwa pozwanego K. K. (1) pt. (...), opinii biegłego - historyka specjalizującego się w tematyce objętej sporem, z zeznań świadka M. Z., o przesłuchania K. K. (1) i D. Ś. w zakresie przekraczającym tezę dowodową określoną przez Sąd w postanowieniu z dnia 26 listopada 2012 r. W ocenie Sądu I instancji przeprowadzenie tych dowodów nie miało bowiem znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, a zatem było bezprzedmiotowe. Takie stanowisko wyniknęło z oceny prawnej sprawy dokonanej przez Sąd Okręgowy, w szczególności z uwagi na okoliczność, iż przedmiotem niniejszego procesu nie było ustalenie prawdy historycznej o generale S. K. (1). Z tego samego względu Sąd I instancji oddalił wnioski dowodowe strony powodowej wskazane w piśmie z dnia 12 listopada 2012 r. w zakresie, w jakim zmierzały one do ustalenia życiorysu S. K. (1).

Sąd oddalił także wniosek powoda o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka J. K. wskazując, iż bez znaczenia była w jego ocenie okoliczność jak J. K. odebrał sporny opis wyniku procesu karnego zamieszczony na k. 183 - 184 książki, bowiem Sąd samodzielnie dokonuje oceny jak pisemna wypowiedź powoda mogła zostać odebrana przez przeciętnego odbiorcę i do dokonania takiej oceny jest wystarczające zapoznanie się przez Sąd z przedmiotową wypowiedzią oraz dokonanie jej analizy z punktu widzenia przeciętnego odbiorcy, co w niniejszej sprawie nastąpiło. W ocenie Sądu Okręgowego wobec dysponowania książką pozwalającą na jej analizę nie było potrzeby przesłuchania na tę okoliczność świadków, którzy przedstawiliby co najwyżej swoją interpretację tej wypowiedzi, bo jej treść została już wykazana.

W oparciu o powyższe ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał, iż powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Zważył, iż powód w niniejszej sprawie wystąpił z roszczeniem o ochronę dóbr osobistych i roszczenie to wywodził z faktu, że autor książki (...) w sposób świadomy wprowadził opinię społeczną w błąd, bowiem na stronach 183-184 tej publikacji opisał wyrok, który zapadł w stosunku do T. i Z. K. (1) - wyrok warunkowo umarzający postępowanie karne jako wyrok ostateczny i obowiązujący w świetle prawa przy pominięciu okoliczności, że orzeczenie to zostało zaskarżone apelacją i uchylone przez Sąd Okręgowy. Powód podniósł, iż w jego odczuciu publikacja naruszyła jego dobre imię i dobrą sławę oraz spowodowała, że w odczuciu społecznym jest osobą winną przestępstwa. Powód zaznaczył, iż dotychczas był osobą powszechnie szanowaną, o nieposzlakowanej opinii. W przekonaniu powoda celem książki było deprecjonowanie walorów etycznych powoda - powstańca (...), więźnia politycznego, założyciela fundacji, bezinteresownego działacza na rzecz upamiętnienia Armii Krajowej. Powód zarzucił autorowi publikacji świadome wprowadzenie w błąd czytelnika niemającego wiedzy czym jest prawomocność orzeczeń i jak dalece różni się orzeczenie nieprawomocne od orzeczenia prawomocnego w świetle zasady domniemania niewinności. W konsekwencji przedmiotem niniejszej sprawy nie było ustalenie prawdy historycznej o S. K. (1), a jedynie ustalenie czy pozwani naruszyli dobra osobiste powoda podając w książce pt. (...) informacje o wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia wydanym w sprawie o sygn. V K 917/04 w ten sposób, w jaki zostało to przedstawione na str. 183 - 184 książki.

W ocenie Sądu Okręgowego przeprowadzone postępowanie wykazało, iż powód nie jest uprawniony do uzyskania takiej ochrony w realiach niniejszej sprawy w oparciu o treść art. 23 i 24 k.c.

W ocenie Sądu I instancji przypisanie powodowi zachowań wskazanych w przedmiotowej publikacji i uprzednio już opisanych, stanowi z obiektywnego punktu widzenia przypisanie zachowania, które naraża powoda na ujemne oceny. Tak bowiem należy ocenić podanie odnośnie powoda, iż zniesławiał inną osobę, był paszkwilantem. Sąd Okręgowy stwierdził, iż w potocznym rozumieniu paszkwilant to oszczerca. Pomówienie określonej osoby o takie zachowanie

może zostać zatem zakwalifikowane jako naruszenie dobra osobistego w postaci dobrego imienia, gdyż niewątpliwie taka postawa spotyka się ze społecznym potępieniem i negatywnym odbiorem i z pewnością może stanowić naruszenie dóbr osobistych i to w ujęciu obiektywnym.

Przedstawiona powyżej ocena nie była zdaniem Sądu I instancji jednak wystarczająca do uznania odpowiedzialności prawnej strony pozwanej za takie zachowanie. Sąd Okręgowy wskazał, iż w drugim etapie badania przesłanek do udzielenia ochrony prawnej w związku z naruszeniem dóbr osobistych należy bowiem ocenić czy pomimo naruszenia tych dóbr nie zachodzi podstawa do wyłączenia odpowiedzialności ze względu na brak bezprawności działania. Sąd Okręgowy wyjaśnił, iż w tym zakresie ustawodawca wprowadził w przepisie art. 24 k.c. domniemanie, iż działanie naruszające dobra osobiste jest niezgodne z prawem i w konsekwencji to na pozwanych spoczywał stosownie do treści art. 6 k.c. obowiązek wykazania, iż zawarcie w publikacji kwestionowanych danych na temat osoby powoda i ich opublikowanie było działaniem zgodnym z prawem.

W ocenie Sądu Okręgowego pozwani obalili ww. domniemanie bezprawności wynikające z art. 24 k.c. i wykazali, że ich zachowanie stanowiące podstawę do poszukiwania ochrony prawnej przez powoda w niniejszej sprawie, nie było zachowaniem bezprawnym, bowiem wykazali, iż przedstawili prawdziwe informacje dotyczące wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy - Śródmieścia w Warszawie, co było zgodne z obowiązującym porządkiem prawnym. Ponadto pozwani działali zdaniem Sądu Okręgowego w ramach istotnego i uzasadnionego interesu społecznego. Sąd Okręgowy uznał, iż pozwany działał w ramach obowiązującego porządku prawnego, albowiem opisał w przedmiotowej książce na str. 183 - 184 wynik procesu przed Sądem Rejonowym dla Warszawy Śródmieścia zgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy. Sąd ten uznał bowiem, że oskarżeni wspólnie i w porozumieniu dopuścili się zarzucanego przestępstwa z art. 212 § 1 k.k., tj. przestępstwa pomówienia względem S. K. (1), za co od każdego z nich zasądził świadczenie pieniężne w kwocie po 5.000 zł. na rzecz Ośrodka Hospicjum (...) Zakład Opieki Zdrowotnej (...) z siedzibą w W., a postępowanie karne warunkowo umorzył na okres próby 2 lat. Jednocześnie, w ocenie Sądu Okręgowego brak było podstaw do podzielenia poglądu powoda, iż z opisu zawartego w przedmiotowej publikacji wynika twierdzenie, jakoby zapadłe orzeczenie Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia było ostateczne, prawomocne, bowiem autor książki wyraźnie zaznaczył, że cytuje orzeczenie Sądu Rejonowego dla Warszawy - Śródmieścia w Warszawie. W tym kontekście sformułowanie „sprawę procesu z K. zakończyła dopiero już po jego śmierci córka generała” rozumieć należy w ocenie Sądu Okręgowego jako stwierdzenie, że M. Z. wstąpiła do toczącego się postępowania po śmierci ojca i tym samym to ona doprowadziła do wydania wyroku w sprawie.

Sąd Okręgowy zaznaczył także, iż książka pt. (...) została napisana i ukazała się jeszcze przed wydaniem w dniu 10 sierpnia 2012 r. wyroku przez Sąd Okręgowy w Warszawie (...) Wydział (...), który to wyrok uchylił ww. wyrok Sądu Rejonowego z uwagi na przedawnienie karalności czynu powoda, a zatem z natury rzeczy autor publikacji nie mógł opisać rozstrzygnięcia Sądu II instancji skoro rozstrzygnięcia takie jeszcze nie zapadło. W tym stanie rzeczy kwestionowany fragment książki zawierał informacje prawdziwe, oddające istniejący stan rzeczy na datę publikacji tej książki. Nie można było zatem w ocenie Sądu Okręgowego postawić pozwanemu także zarzutu, iż zataił przed czytelnikami prawdę o wyroku Sądu Okręgowego. Sąd I instancji podkreślił, że z treści przedmiotowego fragmentu książki nie wynika, iż pozwany wskazał, że wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia ma charakter ostateczny, prawomocny, a twierdzenia powoda, że jest inaczej stanowią jedynie jego subiektywne odczucia nie podlegające ochronie na podstawie przepisów prawa.

Sąd I instancji podniósł, iż w uzasadnieniu tego wyroku Sąd Okręgowy wyraźnie podkreślił, że uchylenie orzeczenia Sądu Rejonowego spowodowane było wyłącznie względami formalnymi, a po analizie zebranego materiału dowodowego nie dopatrzył się żadnych podstaw do uniewinnienia oskarżonych od zarzucanego im czynu. Orzeczenie Sądu Odwoławczego nie doprowadziło zatem do zakwestionowania ustaleń Sądu I Instancji, a w kontekście argumentów zawartych w uzasadnieniu tegoż wyroku, należało przyjąć, iż Sąd II instancji podzielił stanowisko Sądu Rejonowego w przedmiocie ustaleń faktycznych.

W związku z powyższym, w ocenie Sądu Okręgowego, nawet gdyby stało się tak, iż autor przedmiotowej publikacji przytoczyłby w niej także rozstrzygnięcie i uzasadnienie Sądu II instancji, tak jak to uczynił na str.183 i 184

książki odnośnie wyroku Sądu I instancji, to w żadnym wypadku nie zmieniłoby to sytuacji powoda, ponieważ Sąd odwoławczy w sposób jednoznaczny wskazał, iż dokonuje umorzenia postępowania wyłącznie z uwagi na upływ okresu przedawnienia karalności czynu. Co istotne Sąd ten dokonał rozważań odnośnie możliwości wydania wyroku uniewinniającego, albowiem reguły rządzące postępowaniem karnym (przytoczone przez ten Sąd) dają w przypadku przedawnienia karalności na etapie postępowania sądowego pierwszeństwo wydania wyroku uniewinniającego przed umorzeniem postępowania jeśli uzasadnia to stan sprawy. Sąd odwoławczy doszedł do wniosku, iż brak jest podstaw do uniewinniania powoda wskazując, iż Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych oraz rozważań prawnych i tylko z uwagi na wspomniane uprzednio przedawnienie karalności czynu dokonał umorzenia postępowania. W tym kontekście bez znaczenia była w ocenie Sądu I instancji okoliczność, iż powód wobec braku prawomocnego wyroku sądu karnego skazującego lub warunkowo umarzającego postępowanie jest w świetle prawa osobą niewinną, korzystającą z zasady domniemania niewinności. W realiach niniejszej sprawy jest bowiem istotne to, iż w odbiorze osoby powoda przez przeciętnego czytelnika po lekturze przedmiotowej książki we fragmencie dotyczącym przedmiotowego procesu karnego nie zaistniałaby żadna różnica bez względu na to czy zostałyby opisane wyrok i uzasadnienie Sądu I instancji czy także Sądu II instancji, albowiem rozważania obu tych Sądów stawiały powoda w niekorzystnym świetle, mimo iż ostatecznie postępowanie karne zostało umorzone.

W świetle powyższego, w ocenie Sądu I instancji kwestionowany przez powoda fragment publikacji był zgodny z prawdą.

Biorąc zatem pod uwagę całokształt powyższych rozważań, Sąd Okręgowy uznał, iż określenie powoda przez pozwanego mianem paszkwilanta nie było nadużyciem i wynikało z oceny całokształtu jego zachowań, a zatem nie było bezprawne i nie stanowiło naruszenia dóbr osobistych powoda w rozumieniu art. 24 k.c. Sąd Okręgowy wskazał, iż powód powinien zdawać sobie sprawę z tego, iż jego postępowanie (oskarżanie innej osoby przy braku dowodów na prawdziwość tych oskarżeń) będzie spotykało się z negatywnymi ocenami społecznymi. Jest to jednak naturalne następstwo podjętego przez niego działania, z którym powinien być się liczyć. Sąd Okręgowy podkreślił także, iż pozwany K. K. (1) użył w spornej publikacji słowa paszkwilant pod adresem powoda w kontekście treści wyroku Sądu Rejonowego wydanego w sprawie o sygn.

V K 917/04. Zdaniem Sądu Okręgowego, biorąc pod uwagę charakter zarzutów, jakie powód w pismach z dnia 30.03.2004 r. i 10.05.2004 r. (k. 3 i 4 akt V K 917/04) rozpowszechniał w stosunku do S. K. (1) oraz w szczególności w kontekście treści wyroku Sądu karnego I instancji, te zarzuty uprawniały pozwanego do użycia sformułowania „paszkwilant”, które nie jest wulgarnym określeniem i jest dopuszczalne w dyskursie, w krytyce wyjątkowych przypadków nadużywania słowa wobec innej osoby.

W sytuacji zatem, gdy przedstawione informacje odpowiadają prawdzie, zdaniem Sądu Okręgowego nie można było uznać, iż pozwani dokonali w bezprawny sposób naruszenia dóbr osobistych powoda.

Sąd Okręgowy zwrócił także uwagę na to, iż nie można tracić z pola widzenia i tej okoliczności, że S. K. (1) był współtwórcą i prezesem (...) Związku (...). W konsekwencji za działanie w imię uzasadnionego społecznego interesu należy uznać działania pozwanych zmierzające do przedstawienia rozstrzygnięcia Sądu karnego dotyczącego osoby publicznej, w szczególności rozstrzygnięcia, które wprost odnosiło się do życiorysu S. K. (1).

Konkludując Sąd Okręgowy wyraził stanowisko, iż pozwani w skuteczny sposób obalili domniemanie bezprawności z art. 24 k.c.

Apelację od wyroku w dniu 28 grudnia 2012 r. złożył powód, zaskarżając orzeczenie w całości, wnosząc o jego zmianę i uwzględnienie powództwa w całości oraz o zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Skarżący zarzucił zaskarżonemu rozstrzygnięciu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, że naruszenie dóbr osobistych powoda nie było bezprawne,

gdyż służyło ochronie istotnego i uzasadnionego interesu społecznego, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego bezsprzecznie wynika, że działanie pozwanych miało wyłącznie na celu ochronę dobrego imienia S. K. (1).

Motywuując swoje stanowisko wskazywał nadto, iż pozwany K. K. (1) zdawał sobie sprawę z faktu, iż przedmiotowy wyrok Sądu Karnego nie jest prawomocny, ale nie poczynił żadnych starań w celu wyjaśnienia czy orzeczenie to nie zostało zaskarżone, łamiąc z premedytacją zasadę domniemania niewinności. Bez znaczenia pozostają zaś ustalenia poczynione przez Karny Sąd Odwoławczy, ponieważ pozwany ich nie znał. Zaznaczał, iż autorowi nie zależało na przedstawieniu prawdy historycznej, a jedynie na przedstawieniu własnego punktu widzenia. Podkreślał, iż interpretacja Sądu Okręgowego zacytowanego fragment książki, iż nie sugeruje on czytelnikowi, aby opisany wyrok był prawomocny, jest sprzeczna z jego literalnym brzmieniem. Podkreślał, iż Karny Sąd Odwoławczy nie rozpoznawał merytorycznie sprawy, a jedynie umorzył postępowanie. Skarżący zarzucił, iż Sąd orzekający w przedmiotowej sprawie nie dokonał w ogóle analizy motywów działania pozwanych, nie wyjaśnił też na czym miał polegać ów istotny i uzasadniony interes społeczny, który w przekonaniu autora apelacji nie jest tożsamy z interesem osoby publicznej.

Pismem z dnia 10 września 2013 r. (k. 122), czyli po ponad 8 miesiącach od wniesienia apelacji powód reprezentowany przez nowego pełnomocnika uzupełnił apelację, zarzucając w nim dodatkowo:

I. rażąco obrazę prawa materialnego w postaci art. 13 ust. 2 i 3 prawa prasowego, poprzez ich niezastosowanie oraz art. 23 i 24 k.c. poprzez ich błędną wykładnię, a w istocie dokonanie wykładni *contra legem* (str. 11 uzasadnienia wyroku) polegającą na przyjęciu, że działanie pozwanych nie było bezprawne, gdyż opisali wynik procesu karnego, toczącego się wówczas przed Sądem Rejonowym dla Warszawy Śródmieścia w Warszawie, działając w obronie uzasadnionego interesu społecznego, podczas gdy zgodnie z art. 13 ust. 2 prawa prasowego, oraz zgodnie ze stanowiskiem doktryny (J. Sobczak *Prawo Prasowe Komentarz*, wydawnictwo LEX, Warszawa 2008, str. 526/527), działaniem bezprawnym jest podanie danych osobowych oskarżonego w związku z treścią orzeczenia Sądu karnego, przed uprawomocnieniem się wyroku w sprawie. Działaniem dopuszczalnym byłoby wyłącznie wypowiedanie opinii co do rozstrzygnięcia w sprawie karnej po wydaniu wyroku przez Sąd I instancji, o ile pozwani nie podawaliby jednocześnie danych osobowych oskarżonego, chyba, że Sąd lub prokurator wydałby postanowienie zezwalające na podanie do wiadomości publicznej danych osobowych oskarżonego.

II. rażąco obrazę przepisów postępowania, mającą istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku tj.:

1. art. 227 k.p.c., art. 217 § 3 k.p.c. oraz art. 252 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych, zgłoszonych przez powoda w piśmie procesowym z dnia 12 listopada 2012 r. (karta 84 - 85 akt sprawy) tj.:

a) wszystkich dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia, (...) Wydział (...), sygn. akt:

V K 917/04, poza dowodem z dokumentu urzędowego w postaci wyroku Sądu karnego wraz z uzasadnieniem, a przede wszystkim poprzez oddalenie m.in. dowodu z protokołu przesłuchania w charakterze świadka prokuratora IPN R. W. (protokół rozprawy głównej z dnia 29 października 2007 r.

str. 3 i 5 przed Sądem Rejonowym dla Warszawy Śródmieścia, (...) Wydział (...), sygn. akt: V K 917/04), który w swoich zeznaniach wskazał na istnienie materiałów dotyczących współpracy gen. K. z działem specjalnym UB oraz istnienie dowodów na okoliczność bicia przez gen. K. współosadzonych z nim więźniów politycznych i zeznał, że według jego oceny „w stosunku do Pana K. rysowało się przestępstwo znęcania się nad współosadzonymi” (przedostatnia strona protokołu rozprawy karnej z dnia

29 października 2007 r. sygn. akt: V K 917/04), prokurator ten powoływał się na konkretne dowody tj. zeznania świadków, gromadzone w postępowaniu IPN dokumenty, oraz wskazał, że: o zeznaniach tych świadków mógł poinformować powoda - (karta 579 akt sprawy karnej). Dowód ten miał istotne znaczenie dla oceny bezprawności działania powoda, który w swoich twierdzeniach opierał się na informacjach zgromadzonych w IPN oraz rozmowach z ww. prokuratorem na temat zeznań świadków. Jego przeprowadzenie umożliwiłoby zgłoszenie wniosków z dowodów osobowych oraz wykazanie, że powód działał w usprawiedliwionym przekonaniu o prawdziwości swoich twierdzeń, jako że informacje o zeznaniach świadków pozyskał od prokuratora IPN, który zeznał „Nie wykluczam, że później po

przesłuchaniu rozmawiałem z panem K., on mi mówił o tych rzeczach, a ja mu mogłem powiedzieć, że są świadkowie, którzy zeznają na temat pana K.”. co powoduje, że nie mógł być on nazwany paszkwilantem, tj. osobą która świadomie posługuje się oszczerstwem;

b) dowodu z protokołu przesłuchania gen. S. K. (1) w charakterze podejrzanego z dnia 13 maja 1946 r. oraz z dnia 01 czerwca 1946 r., mimo, że miał on istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż z zeznań tych wynika, że gen. K. przekazywał do UB informacje o łącznikach, a w konsekwencji na okoliczność, że powód pozostawał w uzasadnionym przekonaniu o prawdziwości swoich twierdzeń, co do współpracy gen. K. z UB, a wiedzę tę czerpał m.in. z dokumentacji IPN, a w konsekwencji, że jego działanie nie było bezprawne, nie nosiło cech paszkwilantstwa tj. świadomego oszczerstwa; co w konsekwencji, doprowadziło do naruszenia art. 252 k.p.c. tj. uniemożliwienia powodowi obalenia domniemania prawdziwości dokumentu urzędowego (tj. zaświadczenia IPN o nadaniu gen. S. K. (1) statusu pokrzywdzonego), co do faktów, które zostały w nim stwierdzone, pomimo kwestionowania prawdziwości tego dokumentu przez powoda oraz zgłoszenia szeregu kontr dowodów;

3. art. 365 k.p.c. oraz art. 11 k.p.c. poprzez dokonanie najistotniejszych ustaleń faktycznych w sprawie tj. co do nieprawdziwości zarzutów wysuwanych przez powoda pod adresem gen. K., co pozwoliło na nazwanie powoda paszkwilantem, wyłącznie w oparciu o ustalenia poczynione w pisemnym uzasadnieniu wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia (...) Wydział (...), sygn. akt: V K 917/04 oraz w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie, (...) Wydział (...), sygn. akt: Ka 514/10), nie przeprowadzając samodzielnie, w tym zakresie żadnego postępowania dowodowego. Podczas gdy sąd cywilny w świetle art. 11 k.p.c. związany jest wyłącznie prawomocnym wyrokiem skazującym sądu karnego. W konsekwencji ww. prawomocny wyrok umarzający postępowanie karne, nie wiązał sądu cywilnego w niniejszej sprawie. Sąd miał więc obowiązek przeprowadzić postępowanie dowodowe na okoliczność prawdy/fałszu przekazanych informacji, celem ustalenia, czy powód dopuścił się paszkwilantstwa, a uzasadnienie wyroku innego sądu w świetle art. 365 k.p.c. nie może stanowić dowodu, a z całą pewnością na tej podstawie nie można było dokonywać najistotniejszych ustaleń faktycznych w sprawie oraz oddalić niemalże wszystkie wnioski dowodowe powoda zmierzające do wykazania prawdziwości jego twierdzeń.

4. art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób niewszzechstronny, polegający na pominięciu istotnych twierdzeń i dowodów zgłoszonych przez powoda, a w szczególności ww. dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach ww. sprawy karnej, co w konsekwencji doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych, mającego istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a polegającego na:

a) całkowitym uchyleniu się przez Sąd I Instancji od dokonania jakichkolwiek ustaleń faktycznych w zakresie prawdziwości/nieprawdziwości zarzutów postawionych przez powoda pod adresem gen. K. tj. bicia współosadzonych z nim więźniów politycznych oraz współpracy z UB. Sąd I instancji, uchylił się od dokonywania jakichkolwiek ustaleń faktycznych w tym przedmiocie, mimo, że były to najistotniejsze ustalenia mające decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Bowiem tylko przy przyjęciu, że fakty te były nieprawdziwe, czego Sąd I Instancji nie ustalił, dopuszczalnym byłoby nazwanie powoda paszkwilantem, czyli świadomym oszczercą, a to było przedmiotem sporu w niniejszej sprawie.

b) uchyleniu się od dokonywania jakichkolwiek ustaleń w przedmiocie, czy zarzuty powoda pod adresem gen. K. były bezpodstawne w świetle informacji, które powód posiadał z dokumentacji IPN oraz informacji w przedmiocie zeznań świadków, które uzyskał od prokuratora IPN na temat bicia współosadzonych. Ustalenia w tym przedmiocie pozwoliłyby na dokonanie oceny, czy powód dopuścił się oszczerstwa tj., czy świadomie podał nieprawdę, czy też w oparciu o dokumentację z IPN wysuwanie takich zarzutów było w pełni usprawiedliwione.

c) przyjęciu, że powód bezpodstawnie i w sposób świadomy podał informacje nieprawdziwe na temat gen. K., a w konsekwencji, że dopuścił się paszkwilantstwa.

W oparciu o powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji, ewentualnie o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa w całości.

Jednocześnie na podstawie art. 380 k.p.c. wniósł o przeprowadzenie dowodów zgłoszonych w piśmie procesowym z dnia 12 listopada 2012 r.

W odpowiedzi na apelację pozwani domagali się jej oddalenia i zasądzenia od powoda na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego. Wnieśli także o oddalenie wszystkich wniosków dowodowych powoda, które zostały ponowione w piśmie procesowym z dnia 10 września 2013 r.

Pismem z dnia 29 listopada 2013 r. powód częściowo ograniczył powództwo, w ten sposób, iż:

I. zamiast pierwotnego żądania zakazania pozwanym kolportowania książki K. K. (1) pt. (...) wniósł o zakazanie pozwanym jedynie publikowania w nowych wydaniach książki pt. (...) fragmentu zawierającego nieprawdziwe informacje naruszające dobre imię, dobrą sławę i cześć powoda tj.: „można jedynie ubolewać, że zbyt mało wspieraliśmy generała w walce ze złymi ludami. Starając się udowodnić przed sądem bezzasadność oskarżeń K., wręcz ich absurdalność, miał on uzasadnione poczucie osamotnienia i opuszczenia. Sprawę procesu z K. zakończyła dopiero już, po jego śmierci córka generała, pani M. Z. 6 kwietnia 2010 r. Sąd Rejonowy Warszawa — Śródmieście uznał, że małżonkowie T. i Z. K. (1) dopuścili się, zniesławienia gen. S. K. (1), tj. rozsyłane przez nich paszkwile zawierały nieprawdziwe wiadomości na jego temat. Sędzia A. G. w uzasadnieniu orzeczenia podkreślił: K. poza garścią pomówień nie przedstawili żadnych dowodów obciążających K.”;

II. zamiast pierwotnego żądania opublikowania przez pozwanych przeprosin o treści: „Na podstawie prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie, sygn. akt: ... przepraszam Z. K. (1) za umieszczenie w książce pt. (...) nieprawdziwych treści, naruszających jego dobre imię, dobrą sławę i cześć poprzez stwierdzenie, że jest paszkwilantem oraz, że dopuścił się przestępstwa zniesławienia S. K. (1), podczas, gdy wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie postępowanie przeciwko niemu zapadło prawomocnie umorzone” wniósł o nakazanie każdemu z pozwanych z osobna opublikowania przeprosin o następującej treści:

1. „(...) Sp. o.o. - wydawca książki pt.(...)przeprasza Pana Z. K. (1) za dopuszczenie do opublikowania w w/w książce nieprawdziwych informacji, naruszających jego dobre imię, dobrą sławę i cześć poprzez stwierdzenie, że dopuścił się on przestępstwa zniesławienia S. K. (1). Wydawca książki Oficyna (...) Sp. z o.o.”

2. „K. K. (1) — autor książki pt.(...) przeprasza Pana Z. K. (1) za podanie w w/w książce nieprawdziwych informacji, naruszających jego dobre imię, dobrą sławę i cześć poprzez stwierdzenie, że dopuścił się on przestępstwa zniesławienia S. K. (1). K. K. (1)”

Skarżący sformułował także żądanie ewentualne wnosząc o nakazanie solidarnie pozwanym opublikowania przeprosin o treści: „Przepraszamy Pana Z. K. (1) za podanie w książce pt. (...) nieprawdziwych informacji, naruszających jego dobre imię, dobrą sławę i cześć poprzez stwierdzenie, że dopuścił się on przestępstwa Zniesławienia S. K. (1). Wydawca książki Oficyna (...) Sp. z o.o.”; K. K. (1)”. W pozostałym zaś zakresie powód podtrzymał dotychczasowe żądanie pozwu.

Ponadto w piśmie procesowym dnia 9 grudnia 2013 r. skarżący wniósł o dopuszczenie dowodów z:

1. protokołu przesłuchania w charakterze świadka prokuratora IPN R. W. (protokół rozprawy głównej z dnia 29 października 2007 r. przed Sądem Rejonowym dla Warszawy Śródmieścia, (...) Wydział (...), sygn. akt: VK 917/04) - (karta 579 - 582 akt sprawy karnej) na okoliczność, że: a) ww. prokurator IPN zeznał, iż „ według mojej oceny w stosunku do pana K. rysowało się przestępstwo znęcania nad współosadzonymi. Kwalifikacja chyba byłaby z kodeksu z 1932 r. nr art. nie pamiętam”. oraz „ Gdyby były dokumenty wskazujące, że pan K. był funkcjonariuszem państwa komunistycznego to postawiłbym mu zarzut” (karta 581 akt sprawy karnej); b) zgodnie z wiedzą świadka „ Nazwisko K. wypłynęło nie od oskarżonego K., a ze zgromadzonych dokumentów. Np. występuje ono na postanowieniu z 1999r.” (karta 581 akt sprawy karnej); c) ww. prokurator zeznał, że „ wśród przesłuchanych osób były takie, które wskazywały na Pana K. jako na agenta UB” (karta 578 akt sprawy karnej) oraz że „ ponieważ nie było dowodów na to, że pan K. był etatowym funkcjonariuszem UB wszystko wskazywało na to, że był on więźniem, który podjął współpracę

z organami bezpieczeństwa, zatem nie dotyczyły go przepisy ustawy o IPN i jego czyn się przedawnił” (karta 579 akt sprawy karnej), d) ww. prokurator zeznał także, że: „ Nie wykluczam, że później po przesłuchaniu rozmawiałem z panem K.. On mi mówił o tych rzeczach, a ja mu mogłem powiedzieć, że są świadkowie, którzy zeznają na temat pana K., oczywiście nazwisk świadków nie podałem”; e) ww. prokurator w swoich zeznaniach nie miał wątpliwości, że K., o którym zeznawali przed IPN świadkowie był to gen S. K. (1); f) a w konsekwencji na okoliczność, że działanie powoda nie było działaniem bezprawnym, gdyż czerpał on wiedzę od prokuratora IPN na temat znęcania się przez gen. K. nad więźniami politycznymi w więzieniu we W. oraz na temat jego współpracy z organami bezpieczeństwa.

2. protokołu przesłuchania gen. S. K. (1) w charakterze podejrzanego z dnia 13 maja 1946 r. oraz z dnia 1 czerwca 1946 r. na okoliczność, że gen. K. przekazywał do UB informacje o łącznikach, a w konsekwencji na okoliczność, że powód pozostawał w uzasadnionym przekonaniu o prawdziwości swoich twierdzeń, co do współpracy gen. K. z UB, a wiedzę tę czerpał m.in. z dokumentacji IPN, a w konsekwencji, że jego działanie nie stanowiło zniesławienia (karta 86 - 89 akt sprawy karnej).

3. protokołu z przesłuchania świadka K. M. (2), na okoliczność, że: a) świadek ten zeznał w toku śledztwa z dnia 28 czerwca 2001 r., sygn. akt: S.27/00/Zk (k. 379-381 sprawy karnej), że: „ Jak już zeznałem, po wejściu do celi, K. miał na ręce akta mojej sprawy, tzn. sprawy prowadzonej przez UB w celu rozpracowania mojej osoby oraz organizacji do której należałem. K. zaczął pytać o nazwiska członków organizacji, którzy nie byli jeszcze aresztowani. Kiedy nie chciałem nic mówić to zaczęli mnie bić drewnianymi okrągłymi kijami. Były to takie drewniane pały, którymi zamykano i otwierano w celach okna. Oni widząc, że się bronię tak mi przyłożyli, że straciłem przytomność. Gdzieś po dwóch tygodniach trafiłem ponownie do karcelu. Znowu odwiedził mnie K. z jeszcze jednym agentem działu specjalnego (...) wtedy ponownie byłem bity przez K. i tego drugiego, którego nazwiska już nie pamiętam (...) K. i R. działali na I pawilonie. Na tym pawilonie przebywała większość agentów Działu Specjalnego” (karta 381 akt sprawy karnej); b) po okazaniu świadkowi tablicy poglądowej, „ świadek oświadcza, na okazanych mi fotografiach nr 5 rozpoznaje L., a mężczyzna na zdjęciu nr 11 przypomina mi K., ale nie jestem pewien”; c) dodatkowo na okoliczność, że świadek po okazaniu wszystkich trzech tablic poglądowych, świadek ten wskazał na S. K. (1) jako „kalifaktora” i agenta Działu Specjalnego, który go bił (karta 381 akt sprawy karnej).

4. protokołu przesłuchania Z. K. (2) (karta 390 akt sprawy karnej), na okoliczność, że: a) świadek ten zeznał, iż: „ mężczyzna na zdjęciu nr 11 - prawdopodobnie K. (w istocie było to zdjęcie gen. S. K. (1) - przypis adw. B. K.), był porządkowym, zabierał część zawartości paczek dla więźniów, osobistego kontaktu z nim nie miałem, poza tym, że widywałem go codziennie, on był więźniem (...) we W., był współpracownikiem służby więziennej i urzędu bezpieczeństwa, brał udział w śledztwach, prowadzonych przez „kapusiów” i podczas przesłuchań znęcał się nad więźniami”; b) wobec rozbieżności czasowej pomiędzy okresem przesłuchania świadków przed IPN (1996 r.), oraz następnie przed Sądem Rejonowym dla Warszawy Śródmieścia (...) Wydział (...) w sprawie sygn. akt: V K 917/04 tj. 2008 r., protokoły przesłuchań przed IPN, wobec późniejszej niepamięci świadków odzwierciedlają rzeczywisty stan wiedzy świadków na temat działań gen. S. K. (1), w szczególności na okoliczność, że w/w świadek przesłuchiwany przed Sądem Rejonowym dla Warszawy Śródmieścia w 2008 r. (karta 22) zeznał, iż „ U mnie już teraz z pamięcią jest nie za bardzo. Zdjęcia są chyba zresztą robione jak oni byli starsi bo w więzieniu oni byli młodzi. Żadnej osoby nie rozpoznaje i z niczym mi się nie kojarzą. I dalej — karta 23” Skoro tak jest napisane, to tak zeznawałem, a teraz nie pamiętam. Wtedy miałem lepszą pamięć. Skoro tak jest napisane to tak zeznawałem”; c) świadek po okazaniu mu tablicy poglądowej (karta 387 akt sprawy karnej) wskazał, iż rozpoznaje tego mężczyznę na zdjęciu nr 11, „ który był porządkowym, który w sposób szczególny znęcał się nad więźniami, brał udział ww. przesłuchaniach, podsłuchiwał więźniów”, choć nie potrafił sobie czy nazywał się on K., K. czy K..

5. protokołu z przesłuchania A. W. (karta 399 akt sprawy karnej) oraz protokołu okazania mu zdjęć poglądowych (karta akt sprawy karnej 398) na okoliczność, że: a) świadek ten zeznał, iż był torturowany przez Z. K. (3), którego wskazał jako więźnia przedstawionego na zdjęciu nr 11, które w istocie przedstawiało S. K. (1), a w konsekwencji na okoliczność, że świadek ten pomylił się co do nazwiska S. K. (1) nazywając go Z. K. (3), jednak po okazaniu zdjęcia przedstawiającego S. K. (1) nie miał on wątpliwości, iż jest to osoba, która go torturowała.

6. protokołu z przesłuchania R. S. (karta 16, karta 411-416 sprawy karnej), na okoliczność, że: a) świadek ten m.in. zeznał, iż: „, pomimo upływu wielu lat ciągle pamiętam niektóre osoby z nazwiska, które dały się więźniom we znaki. Byli to tzw. „kalifaktorzy” ... Osoby te należały do agentów Działu Specjalnego podległego bezpośrednio pod UB. Szefem Działu Specjalnego był wówczas U.. Jednym z funkcjonariuszy był także K.. Pamiętam jak chodził sobie swobodnie po oddziale w dopasowanym mundurze i czystych butach. Więźniowie, którzy nie byli agentami chodzili w drewniakach” (karta 413 akt sprawy karnej); b) świadek ten m.in. zeznał, iż: „, Po okazaniu pierwszej tablicy formatu A4 w ilości 12 sztuk świadek oświadcza: na okazanej mi tablicy rozpoznaje mężczyznę na zdjęciu nr 11 jest na nim K. oraz na zdjęciu nr 8 gdzie jest K.. Co do tych osób nie mam najmniejszych wątpliwości. Osób tych nie zapomnę do końca życia. Do końca swoich dni nie zapomnę swojego pobytu we W.. To mi się śni po dzień dzisiejszy byliśmy tam traktowani gorzej niż zwierzęta. Następnie świadkowi okazano tablice zamieszczającą 11 zdjęć 13 x 10 cm. Po zapoznaniu się ze zdjęciami świadek zeznaje na zdjęciu nr 1 rozpoznaje K. a na zdjęciu nr 9 K.. Nie ma co do tych osób najmniejszych wątpliwości...” „, Dalej okazano świadkowi kolejną tj. 3 tablice poglądową zawierającą 15 fotografii formatu 7,5/5 cm. Po zapoznaniu się ze zdjęciami świadek zeznaje: na zdjęciu nr 8 rozpoznaje K., na zdjęciu nr 11 K., a na zdjęciu nr 13 W.. Co do okazanych mi zdjęć nie mam żadnych wątpliwości, że są to osoby o takich nazwiskach takich jakie podałem. Wszystkie te osoby były na pewno agentami UB. Po okazaniu tablic poglądowych przesłuchujący stwierdza, że wszystkie wskazane przez świadka osoby zostały podane z nazwiska prawidłowo” (karta 413 akt sprawy karnej); c) na pytanie „czy wie kto jest Prezesem (...) Związku (...)” świadek odpowiada: „, Wiem, że płk. S. K. (1). Nie mam co do tych osób najmniejszych wątpliwości. Widywałem go wiele razy w telewizji ostatnio kilkanaście albo kilka dni temu. Jestem w stanie powiedzieć Panu K. w oczy, że był agentem UB. Nie boję się tego. Nie złamało mnie UB, ani NKWD. Obecnie pułkownik K. jest nie do rozpoznania ponieważ ma już przeszło 80lat” (karta 413 akt sprawy karnej).

Ponadto skarżący wniósł o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków: R. W., R. S., Z. K. (2), K. M. (2) oraz A. W. na okoliczność istnienia materiałów dotyczących współpracy gen. K. z działem specjalnym UB oraz istnienie dowodów na okoliczność bicia przez gen. K. współosadzonych z nim więźniów politycznych.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 20 grudnia 2013 r. powód zarzucił dodatkowo zaskarżonemu orzeczeniu naruszenie art. 54b w zw. z art. 13 ustawy Prawo Prasowe. Jednocześnie wskazał, iż żądanie zapłaty kwoty 5.000 zł na rzecz (...), dotyczy wyłącznie twierdzeń, iż powód dopuścił się przestępstwa zniesławienia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja podlegała oddaleniu bowiem zaskarżony wyrok odpowiada prawu. Ustalenia Sądu Okręgowego są prawidłowe i Sąd Apelacyjny uznaje je za własne. Również prawidłowa jest ocena prawna stanu faktycznego, którą Sąd Apelacyjny podzielił.

Na wstępie należy wskazać, iż nie mogło zostać uwzględnione co do zasady żądanie dotyczące ewentualnych nowych wydań książki poprzez zakazanie pozwanym publikowania w ww. książce spornego fragmentu naruszającego zdaniem powoda jego dobra osobiste. Jest to bowiem faktycznie roszczenie o zaniechanie naruszenia dóbr osobistych na przyszłość. W świetle zaś utrwalonego orzecznictwa roszczenie o zaniechanie naruszenia dobrego imienia, czci itp. jest aktualne tylko wtedy, gdy istnieje uzasadniona obawa dalszego jej naruszenia. Z tego względu Sąd uwzględniając takie powództwo winien jest wskazać w uzasadnieniu, że taka obawa istnieje, obowiązany jest dokonać ustaleń, czy od daty spornych publikacji tj. od 2012 r. do dnia orzekania pozwani podejmowali inne niż objęte pozwem działania naruszające dobre imię powoda lub np. deklarowali taki zamiar (por. aktualna w dalszym ciągu teza orzeczenia SN z 26.02.1965 r., zgodnie z którą roszczenie o zaniechanie naruszenia czci jest aktualne tylko wtedy, gdy istnieje uzasadniona obawa dalszego jej naruszenia). Zdaniem Sądu Apelacyjnego materiał dowodowy sprawy nie pozwala na przyjęcie, iż są podstawy do uznania, iż istniała na dzień zamknięcia rozprawy (art. 316 k.p.c.) realna obawa dalszego naruszania dobrego imienia powoda przez pozwaną spółkę lub pozwanego autora.

Należy podkreślić, iż rozstrzygając o żądaniu zakazania dalszych naruszeń, ciężar wykazania realnej obawy, że takie naruszenia w przyszłości wystąpią, obciąża żądającego ochrony tj. powoda. Jeżeli od wniesienia pozwu nie podjęto żadnych działań naruszających dobra osobiste powoda, ani nie deklarowano takiego zamiaru, to powództwo w tym

zakresie nie powinno zasługiwać na uwzględnienie, bowiem nie istnieje realna groźba naruszenia, w szczególności, iż pozwani jednoznacznie twierdzili, że wznowienia spornej książki nie będzie.

Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, iż nie jest uprawnione konstruowanie domniemania faktycznego, zgodnie z którym publikacja prasowa/książkowa wkraczająca w sferę cudzych dóbr osobistych każe domniemywać istnienia groźby dalszych naruszeń. Również domniemanie przewidziane w art. 24 k.c.

§ 1 k. c. nie znajduje zastosowania w tym zakresie, gdyż domniemanie bezprawności dotyczy jedynie oceny dokonanych już naruszeń sfery dóbr osobistych, a więc faktów, które już nastąpiły. Trudno natomiast wnioskować z tej normy o dalszych intencjach naruszającego, w szczególności o istniejącym zamiarze dalszego bezprawnego naruszania dóbr osobistych powoda. Zamiar taki może natomiast wynikać z okoliczności faktycznych ustalonych w danej sprawie np. gdy publikacja zawierająca jakieś treści naruszające dobra osobiste stanowi jedynie element większego cyklu bądź autor publikacji zapowie kontynuowanie podjętego tematu. Tym samym postępowanie dowodowe co do tego roszczenia toczy się według ogólnej zasady z art. 6 k.c. Powód nie wykazał, że zachodzi taka obawa.

Jeśli chodzi o roszczenie dotyczące przeprosin, to ono także nie mogło zostać uwzględnione.

Po pierwsze niewspółmierne do naruszenia było żądanie opublikowania przeprosin w Gazecie (...) i jeszcze w dwóch wskazywanych miesięcznikach. Gdyby roszczenie było zasadne, to wystarczające byłoby opublikowanie ich w jednym z dwóch miesięczników.

Trzeba wskazać, iż apelacja skupiała się na chęci wykazania, iż powód miał podstawy uważać, iż generał S. K. (1) był osobą współpracującą z działem specjalnym UB oraz że był odpowiedzialny za bicie współosadzonych z nim więźniów. Jednakże należy przypomnieć, iż w pismach kierowanych do instytucji i osób fizycznych powód zarzucał gen. K. dopuszczenia się także innych czynów, w tym że w czasie II wojny światowej walczył z partyzantką radziecką, litewską i z Żydami, oraz że prowadził w połowie lat 50-tych pod protektoratem B. P. bezkarnie brudne interesy, z których dochody były używane na walkę z Kościołem (...) oraz penetrację środowisk akowskich i opozycyjnych, a także że w roku 1945, będąc aresztowany przez władze PRL dokonał najohydniejszej zbrodni, wydając w ręce UB swoich żołnierzy i osoby, które mu pomagały, przez co skazał swoich podkomendnych na śmierć lub wieloletnie więzienie.

Stąd kwestia działań podejmowanych przez generała w trakcie odbywania kary we W. jest tylko niewielką częścią zarzutów, jakie wysuwał powód pod adresem generała K. i nawet udowodnienie ich prawdziwości, nie powodowałyby, że zostałyby udowodniona prawdziwość pozostałych zarzutów, które same były również wystarczające do podniesienia wobec powoda zarzutu zniesławienia.

Odnosząc się do zarzutów apelacji w pierwszej kolejności należało ustosunkować się do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, bowiem dopiero prawidłowe ustalenia faktyczne, mające oparcie we właściwie dokonanej ocenie dowodów pozwalają na ocenę czy Sąd właściwie zastosował przepisy prawa materialnego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nietrafny był zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, a wywody apelującego w tym względzie okazały się chybione. Podnieść należy, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy Sąd orzekający opiera orzeczenie na faktach, które nie znajdują potwierdzenia w wynikach postępowania dowodowego bądź gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Taka sytuacja nie miała miejsca w przedmiotowej sprawie. Powód nie starał się wykazać braku logiki w rozumowaniu Sądu, a motywy jakimi posłużył się by zarzut ten uzasadnić odbiegały od jego treści. Ta ostatnia nie dotyczyła bowiem podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, lecz dokonanej przez Sąd Okręgowy wykładni art. 24 k.c.

Sąd I instancji prowadząc postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie nie dopuścił się zatem uchybień uzasadniających zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Sąd ten przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób prawidłowy i poddał je krytycznej analizie i ocenie zgodnej z zasadami określonymi w art. 233 § 1 k.p.c.

Jeżeli chodzi natomiast o pozostałe zarzuty naruszenia prawa procesowego tj. art. 227 k.p.c., art. 217 § 3 k.p.c. oraz art. 251 k.p.c., które zostały podniesione przez powoda dopiero w piśmie procesowym z dnia 10 września 2013 r., to należy wskazać, iż Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie stoi stanowisku, że podnoszenie zarzutów apelacyjnych, po upływie terminu do wniesienia apelacji nie jest dopuszczalne, z wyjątkiem zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego, którymi sąd drugiej instancji nie jest związany. Z kodeksu postępowania cywilnego wynika, iż apelacja powinna zostać wniesiona w określonym terminie i zawierać związane przedstawienie zarzutów. Strona wnosząca apelację powinna się do tego wymogu zastosować, gdyż w przeciwnym razie przepisy, które określają obligatoryjne elementy apelacji straciłyby na znaczeniu. Ponadto niczym nieograniczone zgłaszanie nowych zarzutów, naruszałoby także zasadę kontradyktoryjności. Sąd Apelacyjny ma świadomość, iż w tym zakresie są prezentowane także odmienne poglądy, zgodnie z którymi apelujący może zgłaszać nowe zarzuty również w toku postępowania apelacyjnego, a więc po upływie terminu do wniesienia apelacji, jednak tego poglądu nie podziela.

Na marginesie zatem należy wskazać, iż decyzja Sądu Okręgowego co do oddalenia wniosków dowodowych powoda zgłoszonych w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji był słuszną, gdyż jak trafne przyjął Sąd Okręgowy, istotą niniejszego postępowania nie było ustalenie prawdy historycznej o generale S. K. (1), a kwestia tego czy pozwani podając informacje o wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia w Warszawie z dnia 16 marca 2010 r., sygn. akt V K 917/04 w książce pt. (...) naruszyli dobra osobiste powoda. Z tych samych przyczyn Sąd Apelacyjny oddalił wnioski dowodowe powoda zgłoszone w piśmie procesowym z dnia 9 grudnia 2013 r., bowiem zmierzały one jedynie do ustalenia życiorysu S. K. (1), który jak słusznie zauważono nie był istotą niniejszego postępowania. Zresztą przypomnieć należy, iż powód cofnął powództwa w zakresie przeprosin za nazwanie go „paskwilantem”, co także nie pozostawało bez wpływu na decyzję o oddaleniu jego wniosków dowodowych. Nadto nie można zgodzić ze skarżącym, iż Sąd Okręgowy poczynił najistotniejsze ustalenia w sprawie wyłącznie w oparciu o uzasadnienie wyroków sądów karnych. Wprawdzie dowodem w sprawie nie może być uzasadnienie wyroku sporządzonego w innej sprawie, przy czym jak słusznie zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 lutego 2010 r., sygn. akt I CSK 340/2009 iż za dokumenty urzędowe uznawane są również uzasadnienia orzeczeń sądowych, których celem jest wskazanie podstawy faktycznej i wyjaśnienie podstawy prawnej rozstrzygnięcia. Z faktu takiej kwalifikacji nie można jednak - jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 marca 1974 r., II CR 46/74 - wyprowadzać wniosku, że do uzasadnień orzeczeń odnoszą się wszystkie skutki, jakie kodeks postępowania cywilnego wiąże z dokumentami urzędowymi. W uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 22 października 1974 r. III PZP 20/74 (OSNCP 1975/2 poz. 17) Sąd Najwyższy podkreślił, że ustalenia zawarte w uzasadnieniach orzeczeń nie są ani oświadczeniami, ani urzędowymi zaświadczeniami sądu, ustalenia te bowiem nie są stwierdzeniem faktów bezpośrednio znanych sądowi lub też przez niego sprawdzonych, ale wnioskowaniem o prawdziwości faktów na tle całokształtu okoliczności sprawy. Kontynuując tę wykładnię trzeba przyjąć, że uzasadnienia orzeczeń sądowych nie zawierają ani oświadczeń, ani zaświadczeń, o których mowa w art. 244 § 1 i art. 252 k.p.c., lecz stwierdzają jedynie, do jakiego wniosku przy ocenie zebranych i przeprowadzonych dowodów doszedł sąd na podstawie własnych przekonań. Stąd uzasadnienia nie stwierdzają faktów w nich powołanych w sposób urzędowy i nie wymagane jest zatem obalanie tych faktów dowodami przeciwnymi.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy mógł mimo tego odwołać się w ustaleniach faktycznych do rozstrzygnięć wydanych przez inne sądy, gdyż wskazał jedynie, do jakich wniosków przy ocenie zebranych i przeprowadzonych dowodów doszły te sądy w oparciu o własne przekonanie.

Przechodząc do oceny pozostałych zarzutów, wskazać należy, iż ochrona dóbr osobistych przewidziana w art. 24 k.c. jest uzależniona od spełnienia dwóch przesłanek, a mianowicie od zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego osoby fizycznej oraz od bezprawności działania osoby naruszającej cudze dobro. Pierwszą z tych przesłanek musi wykazać osoba żądająca ochrony, natomiast ciężar wykazania, że określone zachowanie nie może być uznane za bezprawne, spoczywa na osobie, która dopuściła się naruszenia. Przesłanka bezprawności ujmowana jest przy tym szeroko, gdyż za bezprawne uznaje się każde zachowanie sprzeczne z obowiązującymi przepisami oraz z zasadami współżycia społecznego. Za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna szczególna okoliczność usprawiedliwiająca takie działanie, oraz że do okoliczności wyłączających bezprawność zalicza się: 1) działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa,

2) wykonywanie prawa podmiotowego, 3) zgodę pokrzywdzonego (ale z zastrzeżeniem uchylenia jej skuteczności w niektórych przypadkach) oraz 4) działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego. Należy zauważyć, iż art. 24 § 1 k.c. wyraźnie rozdziela kwestię naruszenia dobra osobistego od bezprawności tego naruszenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 1989 roku, sygn. akt II CR 419/89). W konsekwencji w świetle tego przepisu naruszenie dobra osobistego może nastąpić także poprzez działanie zgodne z prawem, jednakże w takim wypadku prawo nie przyznaje ochrony osobie, której dobro zostało naruszone (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 21 maja 2010 r., I ACa 430/10).

Powód dochodził w niniejszej sprawie ochrony dobrego imienia. Jak powszechnie przyjmuje się zarówno w doktrynie i orzecznictwie, naruszenie dobrego imienia polega na pomówieniu innej osoby o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej albo narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego zawodu, stanowiska lub rodzaju działalności. Może tu chodzić zarówno o rozpowszechnianie wiadomości określonej treści, która stanowi zarzut pod adresem jednostki, jak i wyrażenie ujemnej oceny jej działalności (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1971 roku, sygn. akt II CR 455/71 OSNCP 1972/4 poz. 77). Nie może budzić najmniejszych wątpliwości, iż dobre imię osoby naruszają wypowiedzi, które przypisują osobie tej niewłaściwe postępowanie, mogące spowodować utratę do niej zaufania potrzebnego do prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie. Dla przyznania ochrony prawnej przepis art. 24 k.c. nie wymaga, aby taka utrata faktycznie nastąpiła. Wystarczające dla stwierdzenia naruszenia dobra osobistego może być ustalenie, że określona wypowiedź mogła potencjalnie wywołać negatywną ocenę osoby domagającej się ochrony swoich dóbr osobistych.

W całej rozciągłości należy podzielić pogląd Sądu Okręgowego, iż sporna publikacja w zakresie, w jakim podawała informację, iż Sąd Rejonowy uznał, że Z. K. (1) dopuścił się przestępstwa zniesławienia generała S. K. (1) oraz w części w jakiej określała powoda mianem „paszkwilanta” z obiektywnego punktu widzenia naruszała dobra osobiste powoda, gdyż ewidentnie ukazywała go w negatywnym świetle i z pewnością narażała na szwank jego dobre imię.

Zaznaczyć jednak należy, iż przyjęta tu ocena nie jest jeszcze wystarczająca do uznania, że pozwani ponoszą odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych powoda, ponieważ do przyjęcia takiej konkluzji, konieczne jest jeszcze ustalenie, że zachowanie strony pozwanej w tym zakresie było bezprawne. W świetle dokonanych w sprawie ustaleń, Sąd zasadnie uznał, iż brak było podstaw do udzielenia ochrony prawnej powodowi, bowiem strona pozwana wykazała, iż przedmiotowe naruszenie nie było bezprawne. Należy zauważyć, iż w treści apelacji skarżący, skupił się głównie, na wykazaniu, iż błąd w ustaleniach faktycznych, którego miał rzekomo dopuścić się Sąd dotyczył przyjęcia, iż naruszenia dóbr osobistych powoda nie było bezprawne, z uwagi na to, iż służyło ochronie istotnego i uzasadnionego interesu społecznego. Skarżący zupełnie pominął fakt, iż jedną z zasadniczych przyczyn oddalenia powództwa było uznanie, iż zachowanie pozwanych nie było bezprawne, gdyż mieściło się w granicach obowiązującego porządku prawnego.

Podkreślić należy, iż działanie w ramach obowiązującego porządku prawnego, by wyłączyć bezprawność, musi być dokonane w granicach określonych tym porządkiem prawnym, to jest pozostawać w zgodzie z obowiązującymi przepisami, powinno być rzeczowe, obiektywnie podjęte z należytą ostrożnością i przez osobę uprawnioną. Nie może wykraczać poza niezbędną dla określonych prawem celów potrzebę w zakresie wyrażonych ocen (wyrok Sądu Najwyższego z dnia

19 października 1989 r., sygn. akt II CR 419/89LexPolonica nr 296329).

Wbrew odmiennym zapatrywaniom skarżącego, autor książki zachował obiektywizm i należytą staranność przy jej przygotowaniu, bowiem podał prawdziwą informację o tym, że Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia w Warszawie w wyroku z dnia 16 kwietnia 2010 r. uznał, że małżonkowie T. i Z. K. (1) dopuścili się zniesławienia gen. S. K. (1), czyli wskazał jedynie, do jakiego wniosku przy ocenie zebranych i przeprowadzonych dowodów doszedł ten sąd w oparciu o własne przekonanie. Przypomnieć należy, iż w uzasadnieniu ww. wyroku Sąd napisał, iż zachowanie oskarżonych, a więc i powoda, niewątpliwie wyczerpywało znamiona przypisanego im czynu. W uzasadnieniu tym pada zwrot, że Sąd zmienił kwalifikację prawną czynu przypisanego oskarżonym z art. 212 § 2 k.k. na art. 212 § 1 k.k., ponieważ oskarżeni popełnili przestępstwo poprzez rozesłanie pism przy pomocy poczty. Uznając, że oskarżeni dopuścili się popełnienia

zarzucanego im czynu, Sąd Rejonowy uznał za zasadne skorzystanie wobec nich z instytucji warunkowego umorzenia postępowania.

Prawidłowość powyższego uznania Sądu Rejonowego co do popełnienia przestępstwa zniesławienia została następnie potwierdzona w uzasadnieniu Sądu Okręgowego, który nie znalazł podstaw do uniewinnienia powoda, a jedynie z powodów proceduralnych (przedawnienia) postępowanie przeciwko powodowi i jego żonie umorzył.

Nadto wbrew zarzutom apelacji autor książki nie wskazał w niej, iż w sprawie karnej zapadł wyrok skazujący, tylko że w stosunku do powoda i jego żony warunkowo umorzono postępowanie. Pozwany nie podał także informacji, by powód został skazany za przestępstwo i to prawomocnie. W szczególności o podaniu takiej informacji nie świadczył zwrot, iż „sprawę procesu z K. zakończyła dopiero już po jego śmierci córka generała”, gdyż można tę wypowiedź uznać co najwyżej za sugestię, że był to wyrok ostateczny, jednakże zgodnie z utrwalonym orzecznictwem tylko jednoznaczne sugestie mogą naruszać dobra osobiste człowieka. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w przedmiotowej sprawie nie mamy do czynienia z taką jednoznaczną sugestią, można jedynie ten tekst odczytywać tak jak uczynił to Sąd Okręgowy, iż córka generała S. K. (1) doprowadziła ostatecznie do wydania wyroku, o którym mowa w spornej publikacji. Godzi się także zauważyć, iż publikacja ta ukazała się na rynku przed wydaniem orzeczenia Sądu Okręgowego z dnia 10 sierpnia 2010 r. uchylającego wyrok Sądu Rejonowego, co oznacza, iż pozwany w swojej książce nie mógł jeszcze opisać rozstrzygnięcia Sądu drugiej instancji. Trafne jest zatem stanowisko Sądu Okręgowego, iż kwestionowany fragment książki zawierał informacje prawdziwe, oddające stan rzeczy istniejący na datę jej publikacji.

Zgodzić się także należy z wypowiedzią Sądu pierwszej instancji, iż nawet gdyby wskazana książka zawierała informację o wyroku Sądu Okręgowego z dnia

10 sierpnia 2010 r., to dla przeciętnego czytelnika informacja ta, nie wpływałaby na odmienną ocenę postępowania powoda, gdyż umorzenie postępowania z uwagi na przedawnienie karalności nie jest tożsame, z uniewinnieniem danej osoby od popełnienia zarzucanego jej czynu zabronionego. Trafnie wywodził Sąd Okręgowy, iż w przypadku zbiegu przesłanek materialnoprawnych i procesowych pierwszeństwo przynależy ocenie formalnoprawnej. Prymat przesłanki formalnoprawnej nad materialnoprawną wiąże się bowiem z tym, że nie można rozważać kwestii związanych z odpowiedzialnością oskarżonego, jeżeli sam proces jest z innych (formalnych) powodów niedopuszczalny. Jednakże od tej reguły dopuszcza się wyjątek, wskazując, iż przy konkurencji przesłanek negatywnych z art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. oraz przedawnienia, umorzenie postępowania z racji przedawnienia powinno nastąpić jedynie wówczas, gdy do chwili orzekania, nie zostałyby przeprowadzone wszelkie dowody oraz nie zostałyby wyjaśnione wszystkie okoliczności pozwalające na stwierdzenie, że nie popełniono czynu stanowiącego czyn zabroniony objęty zarzutem (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2004 r., sygn. akt SDI 21/2004 LexPolonica nr 368200; Tomasz Grzegorzczak, komentarz do kodeksu postępowania karnego, wydanie 5, st. 110).

Z powyższych względów, chybione jest stanowisko apelującego, zarzucające zaskarżonemu orzeczeniu bezkrytyczne recypowanie ustaleń zawartych w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego z dnia 10 sierpnia 2010 r., sygn. akt X Ka 514/10, które miało doprowadzić Sąd pierwszej instancji do błędnych wniosków w zakresie winy Z. K. (1) za zniesławienie S. K. (1), gdyż Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie, stwierdził jedynie, do jakiego wniosku przy ocenie zebranych i przeprowadzonych dowodów doszedł Sąd Okręgowy rozpoznając apelację Z. i T. K. od wyroku Sądu Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia.

Odnosząc się z kolei do zarzutu kwestionującego pogląd Sądu Okręgowego, iż zachowanie pozwanych nie było bezprawne, gdyż było podjęte w celu ochrony uzasadnionego interesu społecznego, to trzeba wskazać, iż wbrew zawartym w apelacji wywiadom Sąd Okręgowy jasno wyjaśnił, na czym polegał w jego ocenie ów istotny i uzasadniony interes społeczny. W tym zakresie Sąd Okręgowy trafnie podniósł, iż generał S. K. (1) z racji pełnienia funkcji prezesa (...) Związku (...) był osobą publiczną. Oznacza to, iż obywatele, a w szczególności osoby, które zetkną się z biografią S. K. (1), powinny mieć prawo do poznania, wszelkich informacji na jego temat, a zwłaszcza tych które pozostawały w związku z jego działalnością publiczną. Do takich informacji należy z pewnością wiadomość o wyroku, który zapadł w stosunku do osoby, która wysuwała pod adresem gen. S. K. (1) zarzuty, które mogły go poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla pełnienia wskazanego wyżej stanowiska.

W ocenie Sądu Apelacyjnego omówiona wyżej przesłanka w postaci ochrony ważnego interesu społecznego odnosi się, także do osoby powoda.

Bezspornie generalną zasadą, wyrażoną w art. 47 Konstytucji RP, jest konieczność uzyskania zgody osoby uprawnionej na opublikowanie informacji dotyczących życia prywatnego. Jednakże reguła ta doznaje wyjątków w wypadkach wskazanych wprost w przepisach prawa.

W tym kontekście istotnego znaczenia nabiera norma art. 14 ust. 6 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (Dz. U. 1984 r. Nr 5 poz. 24 ze zm.), którą zgodnie z art. 54b stosuje się odpowiednio do naruszeń prawa w publikacjach książkowych. Należy zauważyć, iż przepis art. 14 ust. 6 wyłącza wymagania w postaci zgody osoby zainteresowanej na publikację informacji oraz danych dotyczących prywatnej strony życia, jeżeli wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby. W doktrynie i orzecznictwie podkreśla się, że wobec osób publicznych przy ocenie ewentualnych naruszeń dóbr osobistych należy stosować inną miarę aniżeli wobec osób prywatnych, bowiem granice dopuszczalnej krytyki w stosunku do tych osób oraz ich działalności są szersze, aniżeli wobec osób nieprowadzących takiej działalności (wyrok SN z 26 lutego 2002 r., sygn. akt I CKN 413/2001 OSNC 2003/2 poz. 24). W orzecznictwie i w doktrynie panuje również zgodność, co do tego, iż osoba podejmująca działalność publiczną powinna być świadoma, że jej życie, czyny oraz poglądy będą poddawane ocenie i weryfikacji, ponieważ społeczeństwo ma prawo do pełnej informacji o wszystkich przejawach życia publicznego takiej osoby (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 lutego 2002 roku, sygn. akt I CKN 413/2001 OSNC 2003/2 poz. 24 oraz z dnia 18 marca 2005 roku, sygn. akt II CK 564/2004, LexPolonica nr 375700). Jak trafnie wyjaśnił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 24 stycznia 2008 roku, sygn. akt I CSK 341/2007 (OSNC 2009/3 poz. 45). Do kategorii osób publicznych należą zarówno osoby sprawujące funkcje publiczne, jak i osoby, które nie pełniąc ich, odgrywają rolę w różnych dziedzinach życia publicznego, takich jak polityka, życie społeczne, kultura i sztuka.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powód spełnia wszelkie przesłanki do tego, by zostać uznanym za osobę publiczną. Z. K. (1) jest powstańcem (...). byłym więźniem politycznym, założycielem fundacji oraz działaczem na rzecz upamiętnienia historii Armii Krajowej (k. 5). Postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia (...) (vide: (...)) został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Stąd choć powód wprawdzie nie pełni funkcji publicznych w dosłownym tego słowa znaczeniu, to jednakże z racji swojej działalności odgrywa ważną rolę w życiu społecznym i kulturalnym. Zdaniem Sądu Apelacyjnego działalność powoda w zakresie upamiętnienia historii Armii Krajowej ma ważne znaczenie społeczne i kulturalne. W tym kontekście szczególnie istotne i budzące duże zainteresowanie społeczne są informacje o bohaterskich dokonaniach przedstawicieli Armii Krajowej. Niemniejsze znaczenie mają także informacje, które przedstawiają żołnierzy Armii Krajowej w negatywnym świetle. Taki wydzźwięk mają między innymi informacje o ich współpracy z Urzędem (...). Ważny interes społeczny przemawia za tym, aby informacje te, o ile są prawdziwe były ogólnie dostępne i w interesie społecznym pozostaje kwestia upublicznienia informacji na temat wyroku sądowego, w którym zarzuty stawiane tym osobą zostały obalone, choćby wyrok ten nie był jeszcze prawomocny. Zdaniem Sądu Apelacyjnego konfrontacja zarzutów stawianych generałowi S. K. (1) przez powoda z treścią rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia stanowiła dostateczny argument dla opublikowania kwestionowanych przez powoda informacji na temat wydanego w tej sprawie rozstrzygnięcia.

Podkreślić należy, iż wkroczenie w prywatną sferę życia, w rozumieniu art.

14 ust. 6 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24), podjęte w obronie społecznie uzasadnionego interesu wyłącza bezprawność tego działania. Podanie danych z procesu karnego jest niewątpliwie takim wkroczeniem w sferę życia prywatnego, jednakże opublikowanie informacji o naruszaniu określonych wartości w działalności publicznej lub w życiu prywatnym przez osobę, której działalność publiczna wiąże się z ich prezentacją, pozbawione jest cech bezprawności.

Powód powinien mieć świadomość, iż ze względu na charakter prowadzonej przez niego działalności publicznej, granice dopuszczalnej wobec niego krytyki są szersze, gdyż osoby podejmujące działalność publiczną w sposób świadomy i dobrowolny, a zarazem nieunikniony, poddają się ocenie i reakcji opinii publicznej.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, należy wskazać, iż jeżeli publikacja książkowa, przedstawia fakty zgodnie z prawdą, to jej autor i inne osoby wymienione w art. 38 ust. 1 ustawy z 1984 r. Prawo prasowe, nie ponoszą odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych, ponieważ tylko fałszywa informacja nie może nigdy realizować ważnego interesu społecznego. Odpowiedzialność taka zachodziłaby jedynie w razie naruszenia prawa do prywatności i to tylko wtedy, gdyby opublikowane fragmenty nie wiązały się bezpośrednio z działalnością publiczną osoby, której one dotyczą (art. 14 ust. 6 ustawy z 1984 r. Prawo prasowe).

Przechodząc do oceny zarzutu naruszenia art. 13 ust. 2 i 3 i art. 54b Prawa Prasowego należy wskazać, iż wbrew zapatrywaniom skarżącego przepis art. 13 ust. 2 i 3 nie miał zastosowania w niniejszej sprawie, w związku z czym autor publikacji miał prawo do podania w niej przy okazji omawiania wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia z dnia 16 marca 2013 r. danych osobowych powoda i jego żony. Jak trafnie wskazali pozwani w odpowiedzi na apelację, niniejsza sprawa dotyczy publikacji książkowej (historycznej), która nie jest prasą w rozumieniu art. 7 ust. 2 pkt 1 ustawy Prawo Prasowe. Wbrew obszernym wywodom skarżącego zawartym w piśmie procesowym z dnia 10 września 2013 r. nie ma żadnych podstaw do tego, by uznać, iż art.13 ust. 2 w zw. z art. 54 b Prawa prasowego ma zastosowanie w przedmiotowej sprawie. Wprawdzie art. 54b Prawa prasowego stosuje się odpowiednio także do naruszenia prawa związanych z przekazywaniem myśli ludzkiej za pomocą wydawnictw książkowych o charakterze historycznym, to niemniej jednak z przepisu tego jednoznacznie wynika, że do takich wydawnictw książkowych można w oparciu o ten przepis stosować jedynie odpowiednio przepisy o odpowiedzialności prawnej i postępowaniu w sprawach prasowych. Tym samym ustawodawca odsyła do norm sformułowanych w rozdziałach 7 i 8 ustawy. Artykuł 13 Prawa prasowego nie jest zamieszony w tych rozdziałach. Oczywiście część przepisów rozdziałów 7 i 8 odsyła do norm sformułowanych w poprzednich rozdziałach ustawy, ale zgodnie z poglądami uznanych przedstawicieli doktryny (B. Kosmus, G. Kuczyński – Prawo Prasowe Komenatarz, CH.Beck Warszawa 2013 r.; P. Zaremba – Prawo Prasowe. Ujęcie Parktyczne. Warszawa 2007 r.) odesłanie to nie ma charakteru absolutnego. Art. 54b Prawa Prasowego przede wszystkim rozszerza zakres podmiotowy odpowiedzialności określonej w przepisach karnych prawa prasowego także na osoby nie będące podmiotami tej ustawy.

Trzeba wskazać, iż zgodnie z wypracowanymi w literaturze i orzecznictwie regułami wykładni pojęcia „odpowiednio” stosowanie danej grupy przepisów może oznaczać również, że niektóre przepisy nie znajdą żadnego zastosowania.

Przepis

art. 54b odsyła niewątpliwie m. in. do art. 37 Prawa Prasowego. Mamy tu do czynienia z podwójnym odesłaniem. Przepis ten wskazuje, że odpowiedzialność za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego jest konstruowana na zasadach ogólnych chyba że ustawa stanowi inaczej. Zasady ogólne to k.c. i k.k. i marginalnie inne ustawy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego względy wykładni językowej każą przyjąć, że ustawodawca, z jednej strony, co prawda pozwolił na stosowanie wszelkich przepisów o odpowiedzialności prawnej i postępowaniu w sprawach prasowych do materiałów nieperiodycznych, ale z drugiej strony, ten sam przepis art. 54b ogranicza swoje zastosowanie tylko do przepisów o odpowiedzialności prawnej i postępowaniu w sprawach prasowych, zaś art. 13 ust 1 ustawy – Prawo prasowe takim przepisem nie jest. Należy dalej zauważyć, że skoro zastosowanie art. 54b ustawy – Prawo prasowe dotyczy “przepisów o odpowiedzialności”, to należy się przy jego wykładni kierować dyrektywą pewnej określoności norm statuujących odpowiedzialność prawną. Ten взгляд każe zaś uznać, że przepis nie statuujący odpowiedzialności (a art. 13 ust. 1 ustawy – Prawo prasowe nie odpowiedzialność, czyli konsekwencję zachowania opisuje, lecz wzorzec powinnego zachowania, polegający na powstrzymaniu się od wypowiedzania pewnych opinii) nie może być – drogą ekstensywnej wykładni – uznany za przepis “o odpowiedzialności prawnej”.

Również dyrektywy systemowe nakazują uznać brak zasadności zastosowania art. 54b omawianej ustawy do przepisu zakazującego pewnych zachowań. Wszak norm regulujących odpowiedzialność za wypowiedzenie opinii w prasie co do rozstrzygnięcia w postępowaniu sądowym przed wydaniem orzeczenia w I instancji poszukiwać można w przepisach Kodeksu cywilnego o ochronie dóbr osobistych, o ile oczywiście in concreto do kolizji z dobrem osobistym uczestnika postępowania by doszło (nie tylko zresztą chodzi tu o dobro osobiste w postaci czci czy godności, lecz choćby również

o prawo do prywatności czy życia rodzinnego). Dyrektywa racjonalności ustawodawcy i spójności systemu prawa każą wykluczyć suponowaną tezę o duplikacji norm dotyczących tego samego zagadnienia prawnego w systemie polskiego prawa. Względy wykładni historycznej nakazują natomiast przypomnieć, że art. 54b ustawy – Prawo prasowe pojawił się w tej ustawie na mocy przepisów znoszących regulację cenzury (urzędu kontroli publikacji prasy i widowisk), nie było więc – historycznie rzecz ujmując – jego celem wzmaganie ograniczeń w korzystaniu z wolności słowa, lecz przeciwnie, ich limitacja. Wreszcie, wykładnia funkcjonalna zastosowana wobec rozważanego przepisu prowadzi do poglądu, że jego celem było (i, w ujęciu dynamicznym, nadal jest) zasadniczo uregulowanie zastosowania określonych unormowań (tych dotyczących wyłącznie odpowiedzialności prawnej, a więc – powtórzmy – prawnych konsekwencji zachowania kwalifikowanego w określony sposób przez prawo, a także tych dotyczących wyłącznie procedury dotyczącej spraw prasowych) do publikacji niemieszczących się w pojęciu “prasy”, zdefiniowanym w ustawie. Rozwój technologii dowiódł zresztą słuszności tego posunięcia ustawodawcy wobec wyzwań związanych z komunikacją elektroniczną. Należy w końcu dodać i to, że ograniczanie swobody wypowiedzi – w świetle art. 10 Europejskiej Konwencji – jest dopuszczalne, gdy przewiduje je “ustawa”. Nie można przyjąć, w świetle obecnej redakcji art. 54b ustawy – Prawo prasowe, aby “ustawa przewidywała” zastosowanie art. 13 ust. 1 w przypadku publikacji książkowej. Przepis ten nie odnosi się bowiem ani do odpowiedzialności, ani do jakichkolwiek unormowań proceduralnych. Aprobata dla tezy o jego zastosowaniu w związku z art. 54b ustawy – Prawo prasowe stanowiłaby – z perspektywy (w szerokim rozumieniu) konstytucyjnej – niedopuszczalną ingerencję w swobodę wypowiedzi, to nie ustawa bowiem pozwoliłaby w tym przypadku na ingerencję, lecz jej zbyt daleko idąca, rozszerzająca wykładnia. Nie można więc uznać, także i z tych systemowych względów, aby wspomniana teza mogła zostać zaaprobowana. Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny uznał, iż zarzut naruszenia art. 13 pr. prasowego jest nietrafny.

Według poglądów komentatorów ogólne zasady odpowiedzialności z tytułu takiej ingerencji na gruncie Prawa prasowego są modyfikowane w art. 12 ust. 1 – przewidującym surowsze wymogi staranności przy przygotowaniu materiału oraz konstruowaniu jego treści, z drugiej strony dochowania szczególnych rygorów staranności i rzetelność w przypadku publikacji informacji nieprawdziwych na gruncie art. 54b. Oznacza to, że np. autor książki historycznej, który działa zgodnie ze wszystkimi kanonami zawodowego rzemiosła, dotarł do wszystkich dostępnych źródeł, dokonał ich właściwej analizy, jednakże jego wnioski okazały się nietrafne, będzie zwolniony od odpowiedzialności – oraz w art. 14 ust. 6 – przewidującym surowsze wymagania co do dopuszczalności naruszenia ingerencji w prywatność w sytuacjach opisanych w art. 54b prywatność podlega ochronie na zasadach opisanych w art. 14 ust. 6. Trzeba podkreślić, iż żaden z komentatorów nie wskazuje, że art. 13 Pr. Prasowego ma zastosowanie do publikacji książkowych.

Zakładając teoretycznie, iż w sprawie powinien mieć zastosowanie art. 13 ust. 2 Prawa Prasowego w zw. z art. 54b Prawa Prasowego, to należy stwierdzić, iż może być taka sytuacja, iż wydawca czy autor zdecyduje się podać dane osobowe osoby wobec której jest prowadzone postępowanie karne w charakterze oskarżonego, czym narusza art. 13 ust. 2, a tym samym narusza dobro osobiste oskarżonego, jednakże w procesie o ochronę dóbr osobistych wykaże prawdziwość stawianych zarzutów. Dowodem takim byłby z pewnością wyrok skazujący.

W przedmiotowej sprawie nie mamy wyroku skazującego, ale mamy wyrok, z którego uzasadnienia jednoznacznie wynika, iż Sądy dokonały ustaleń i rozważań w oparciu, o które uznały, że materiał dowodowy pozwalał na przypisanie oskarżonym czynu zniesławienia, a jedynie z proceduralnych powodów nie zapadły wyroki skazujące. W tych okolicznościach uwzględnienie powództwa, bez uwzględnienia podnoszonego przez pozwanych zarzutu naruszenia art. 5 k.c. byłoby niesłuszne.

Trzeba wskazać, iż zakaz ujawniania danych osób oskarżonych funkcjonuje jedynie do czasu prawomocnego zakończenia postępowania. Stąd pozwani już po wyroku Sądu Okręgowego mogliby opublikować te same informacje tj. że Sąd I stancji uznał powoda za winnego, oraz że Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uniewinnienia, a umorzył postępowanie jedynie z powodu przedawnienia. Byłaby to w ocenie Sadu Apelacyjnego również, a może bardziej niepochlebna dla powoda informacja, niż zamieszczona przez pozwanych.

Wprawdzie ochrona czci człowieka, znajduje normatywną podstawę w art. 47 Konstytucji RP, art. 23 k.c., jak też w odpowiednich normach prawa karnego, jednak nie stanowi wartości absolutnej. Jednym z determinantów granic

ochrony będzie wolność wypowiedzi, mająca umocowanie w art. 54 Konstytucji RP jak też art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wartości.

Trzeba też zaznaczyć, iż gdyby art. 13 ust. 2 Pr. pras. miał zastosowanie w przedmiotowej sprawie, to ewentualnie można by uznać za zasadne roszczenie o przeproszenie za naruszenie sfery prywatności poprzez posłużenie się imieniem i nazwiskiem powoda przy relacji z procesu, bo relacjonować proces pozwany mógłby. Takiego żądania powód nie zamieścił, a skorygowanie żądania do takich przeprosin byłoby zdaniem sądu korektą zbyt daleko idącą, zmieniającą żądanie pozwu, prowadzącą wręcz do orzeczenia ponad żądanie pozwu.

Istotne jest także to, iż art. 14 ust. 6 Pr. Pras. nie stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 13 ust. 2 Pr. Pras. Pomiędzy tymi przepisami zachodzi stosunek krzyżowania się, ich zakresy jedynie częściowo się pokrywają. Nie zawsze informacja o prowadzeniu postępowania karnego przeciwko oznaczonej osobie wkracza w sferę prywatności. Podobnie nie wszystkie dane osobowe będą wchodziły w zakres prywatności. (np. zawód). Imię i nazwisko wchodzi w zakres prywatności.

Bezprawność naruszenia interesów oskarżonego uzasadnia nie samo w sobie naruszenie domniemania niewinności oskarżonego, ale bezzasadne przypisanie mu sprawstwa przestępstwa. W razie naruszenia dóbr osobistych oskarżonego wskutek przedstawienia go jako sprawcy zarzucanego mu czynu, na osobach odpowiedzialnych (autor, wydawca) spoczywa ciężar dowodu prawdziwości przypisania oskarżonemu sprawstwa przestępstwa.

W przedmiotowej sprawie taki dowód został przeprowadzony. Nie chodzi tu przy tym o dowód skazania tylko dowód sprawstwa przestępstwa. Zarówno z uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego jak i wyroku Sadu Okręgowego jednoznacznie wynika, że oba sądy w oparciu o przeprowadzone postępowanie dowodowe doszły do takich samych ustaleń tj. że można było przypisać powodowi sprawstwo przestępstwa zniesławienia, jednakże jedynie z powodów proceduralnych nie doszło do skazania powoda. Stąd w spornej publikacji została podana prawdziwa informacja, iż sąd uznał, że powód dopuścił się przestępstwa zniesławienia generała K.. Trzeba podkreślić, iż w spornej książce nie padły słowa, że powód został skazany prawomocnym wyrokiem za popełnienie tego przestępstwa. Tylko, że sąd uznał, że dopuścił się takiego przestępstwa, co było zgodne z prawdą.

Stąd nie mogło zostać uwzględnione powództwo o nakazanie przeprosin za opublikowanie i podanie w książce nieprawdziwych informacji poprzez stwierdzenie, że powód dopuścił się przestępstwa zniesławienia S. K. (1). Bowiem autor napisał jedynie, że to Sąd Rejonowy uznał, że powód tego przestępstwa się dopuścił, co było prawdą.

W kontekście nazwania powoda „paskwilantem” należy na wstępie zwrócić uwagę, iż kwestia ta straciła na znaczeniu, po tym jak powód w toku postępowania apelacyjnego ograniczył powództwo w zakresie przeprosin za wskazane sformułowanie. Niemniej jednak, należy podnieść, iż użycie tego stwierdzenia przez pozwanych było w realiach niniejszej sprawy usprawiedliwione, o czym zadecydowały następujące argumenty.

Po pierwsze należy zauważyć, iż przy ocenie, czy w konkretnym przypadku działanie naruszające dobro osobiste innej osoby miało charakter bezprawny, należy uwzględnić szereg czynników, a mianowicie: oprócz samych naruszających dobra osobiste sformułowań także miejsce, formę, czas, cel, kontekst i rodzaj treści ocenianych wypowiedzi.

Po drugie wolność wyrażania opinii, o jakiej stanowi art. 10 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, jest jednym z zasadniczych fundamentów demokratycznego społeczeństwa oraz jednym z podstawowych warunków społecznego rozwoju i samospelnienia obywateli. Dlatego też wolność wyrażania opinii ma zastosowanie nie tylko do "informacji" czy "idei", które są pozytywnie odbierane lub postrzegane jako nieobraźliwe lub neutralne, lecz także do tych, które są obraźliwe, szokujące lub poruszające i to niezależnie od formy w jakiej są wypowiedziane. Przewidziane w art. 10 ust. 2 Konwencji ograniczenie prawa do swobody wypowiedzi, również w odniesieniu do formułowania opinii, ocen jako wyjątki, wymagają ścisłej wykładni i dopuszczalne są po spełnieniu wskazań celowości, legalności i konieczności dla zapewnienia ochrony ważnych wartości, do których należą również dobra osobiste (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie dnia 23 stycznia 2013 r. I ACa 1023/12).

Ponadto trzeba także wskazać, iż w wyroku z dnia 1 lipca 1997 r. w sprawie O. przeciwko Austrii (Nr 2) Europejski Trybunał Praw Człowieka zwrócił uwagę na różnicę między wypowiedziami o faktach, które podlegają udowodnieniu, i opiniami (sądami ocennymi) - z natury niedającymi się udowodnić. W orzeczeniu tym, jak również w wyrokach z dnia 27 maja 2001 r. w sprawie J. v. Austria i z dnia 12 lipca 2001 r. w sprawie F. v. Słowacja, a także w wyroku z dnia 28 sierpnia 1992 r., S. v. Austria, Trybunał w odniesieniu do wypowiedzi o charakterze ocennym dopuścił możliwość badania, czy „fakty na podstawie których skarżący sformułował swoją ocenę były zasadniczo prawdziwe”, bądź - inaczej ujmując, czy wyrażone sądy korzystały z „wystarczającej podstawy faktycznej”.

W tym kontekście podnieść należy, iż apelacja skupiała się na chęci wykazania, iż powód miał podstawy uważać, iż generał S. K. (1) był osobą współpracującą z działem specjalnym UB oraz że był odpowiedzialny za bicie współosadzonych z nim więźniów. Jednakże należy przypomnieć, iż w pismach kierowanych do Ministra Obrony Narodowej i do byłych (...) i Oficerów Wojska Polskiego oraz Organizacji (...) powód zarzucał gen. S. K. (1) także dopuszczenie się i innych czynów, w tym między innymi, że walczył z partyzantką radziecką, litewską oraz z Żydami, i że prowadził w połowie lat 50 tych pod protektorem B. P. bezkarnie brudne interesy, z których dochody były używane na walkę z Kościołem (...) oraz penetrację środowisk akowskich i opozycyjnych, a także że w roku 1945, będąc aresztowany przez władze PRL dokonał najohydniejszej zbrodni, wydając w ręce UB swoich żołnierzy i osoby które mu pomagały, przez co skazał swoich podkomendnych na śmierć lub wieloletnie więzienie.

Stąd kwestia działań podejmowanych przez generała w trakcie odbywania kary we W. i jest tylko niewielką częścią zarzutów, jakie powód wysuwał pod adresem generała S. K. (1) i nawet udowodnienie ich prawdziwości, nie pozwalałoby na przyjęcie, że zostałyby udowodniona prawdziwość pozostałych zarzutów. Pozostałe były również wystarczające do podniesienia zarzutu zniesławienia. Z tych też względów Sąd Apelacyjny pominął wnioski dowodowe zgłoszone w apelacji nie tylko jako częściowo spóźnione, ale także jako nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Należy zauważyć, iż forma spornej wypowiedzi nie jest szczególnie ostra ani drastyczna, a wyrażony przez autora książki osąd korzystał z wystarczającej podstawy faktycznej. Jak trafnie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy określenie powoda mianem paszkwilanta w realiach niniejszej sprawy nie było nadużyciem, gdyż wynikało z oceny całokształtu poczynań powoda, jakie wystosował on w stosunku do generała S. K. (1). Przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę, iż autor książki użył słowa „paszkwilant” odwołując się do treści wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia z dnia 16 marca 2010 r., w którym jednoznacznie przesądzone winę powoda za zniesławienie S. K. (1). Nadto w zakresie dopuszczalności użycia tego sformułowania należało mieć, także na uwadze wagę zarzutów stawianych S. K. (1), które poniżały go w opinii publicznej i narażały na utratę zaufania publicznego, sposób i zakres ich upublicznienia, jak również wzgląd, iż w toku postępowania karnego powód nie zdołał wykazać prawdziwości stawianych przez siebie zarzutów. Z powyższych względów użycie słowa paszkwilant, w kontekście oceny postępowania powoda było jak najbardziej dopuszczalne, a powód powinien był zdawać sobie sprawę, także jako osoba prowadząca działalność publiczną, iż jego postępowanie może się spotkać z negatywnymi reakcjami społecznymi.

Ponadto zdaniem Sądu Apelacyjnego powództwo nie mogłoby zostać uwzględnione, w świetle trafnie podniesionego przez pozwanych zarzutu nadużycia praw podmiotowego (art. 5 k.c.).

W tym zakresie należy stwierdzić, że nie ma żadnych podstaw ani natury prawnej, ani natury społecznej do tego, aby wyłączyć z zasady dopuszczalność i celowość stosowania art. 5 k.c. w dziedzinie stosunków powstających na tle ochrony dóbr osobistych. Zgodnie z treścią tego przepisu nie można czynić ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny ze społeczno gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.

Całokształt okoliczności niniejszej sprawy dowodzi, iż powód występując z roszczeniem o ochronę dóbr osobistych nie zasługuje na jej przyznanie, gdyż wcześniej sam i to z dużym natężeniem dopuścił się naruszenia dóbr osobistych S. K. (1), co zostało dostatecznie wyjaśnione w toku postępowania karnego. Powód zdać musi sobie sprawę, iż nie miał dowodów na poparcie wszystkich oskarżeń stawianych pod adresem S. K. (1), że dwa sądy uznały je za bezpodstawne, stąd i reakcja społeczna na jego postępowanie mogła uzasadniać użycie w stosunku do niego słów, które w jego

odczuciu przedstawiały go jako oszczercę. Nawet jeśli odczucie powoda jest uzasadnione, to jednak nazwanie go wyłącznie „paskwilantem”, zupełnie nie przystaje do ciężaru gatunkowego zarzutów jakie powód skierował wobec gen. S. K. (1). Porównanie obu naruszonych wartości, jak również sposobu w jaki powód naruszył dobra osobiste bohatera spornej publikacji, zdaniem Sądu Apelacyjnego uzasadniało oddalania powództwa wobec jego sprzeczność z zasadami współżycia społecznego, jak chociażby z zasadą przyzwoitości postępowania w stosunkach międzyludzkich.

Z tych względów brak było podstaw do zmiany zaskarżonego orzeczenia albo jego uchylenia w kierunku postulowanym przez skarżącego, a apelacja powoda podlegała oddaleniu jako bezzasadna, o czym orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c. jak w pkt 1 sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w pkt 2 sentencji na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., zasądzając od powoda na rzecz pozwanych zwrot kosztów postępowania apelacyjnego, na które składała się kwota wynagrodzenia pełnomocnika, w wysokości ustalonej stosownie do § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 3 oraz § 11 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokacie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 nr 163 poz. 1348 ze zm.) oraz przy uwzględnieniu tego, iż wygrywającym proces współuczestnikom, o których mowa w art. 72 § 1 pkt 1 k.p.c., reprezentowanym przez tego samego adwokata sąd przyznaje zwrot kosztów w wysokości odpowiadającej wynagrodzeniu jednego pełnomocnika (por. postan. SN z 2011-04-07, IV CZ 142/10, LEX nr 785282 oraz uchwała SN z 2007-01-30, III CZP 130/06, OSNC 2008/1/1). Na kwotę 720 zł składają się koszty zastępstwa w wysokości 600 zł od roszczenia majątkowego oraz 360 zł od roszczenia niemajątkowego (960 zł x 75% co dało 720 zł).